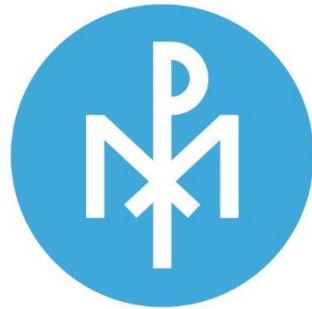


Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych



**Wspólnota Życia
Chrześcijańskiego
w Polsce**

SPIS TREŚCI

Wstęp	2
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 1	38
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 2	7
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 3	12
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 4	17
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 5	21
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 6	25
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 7	28
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 8	35
Pogłębione Rozumienie Zasady Ogólnej 9	40

WSTĘP

Niniejsze opracowanie jest owocem wieloletnich doświadczeń i przemyśleń. Można powiedzieć, że jego autorem jest Wspólnota Życia Chrześcijańskiego, obecna na pięciu kontynentach, z historią sięgającą cztery wieki wstecz, składającą się z dorosłych i młodych, mężczyzn i kobiet o różnym pochodzeniu społecznym.

Tekst *Zasad Ogólnych* z 1990 r. jest tekstem zrodzonym z doświadczenia, a jego celem jest powrót do tegoż doświadczenia w ciągłym procesie wzrostu i refleksji. Z tą właśnie myślą poniższe strony zostały napisane przez niewielką grupę osób, a następnie zebrane przez wydawcę w suplement. Jednak ich autorem nadal pozostaje Wspólnota rozszkana po świecie, a ich treścią jest wciąż życie ignacjańskiej (tzn. apostołskiej) wspólnoty wiernych w Kościele.

Komentarz dotyczy pierwszych dziewięciu punktów *Zasad Ogólnych*, które określają "nasz charyzmat" i na których oparte są inne punkty *Zasad* i *Norm Ogólnych*.

Tytuł oryginału: Deepening our Understanding of the General Principles, Progressio, Supplement 38-39, September 1992.

Autorzy opracowania: Maria Clara Luchcetti Bingemer (Brazylia), Horatio Caaru SJ (Urugwaj), Jesus Diaz Baizan SJ (Hiszpania), Jose Antonio Suffo (Hiszpania), Joao MacDowell SJ (Rzym), Roswitha Cooper (Rzym), Stijn van den Bossche (Flandria), John English SJ (Kanada), Crystal Kotow-Sullivan (Kanada), Juan Ochagavia SJ (Chile), Jose Reyes (Chile), Mary Nolan (Australia), Patrick O`Sullivan SJ (Australia), Sean O`Cearbhallain SJ (Hong Kong), Eadaoin Hui (Hong Kong), Lydia D`Sousa (Indie), Alwyn Fernandes SJ (Indie); zebrał: Jose Reyes (Chile)

Tłum. Agnieszka Głowacka, Andrzej Więckowski, Grzegorz Świątek, Wanda Mielczarek, Krzysztof Skorulski SJ; zebrał Krzysztof Skorulski SJ.

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO1

DAR BOŻY I DAR Z SAMEGO SIEBIE

"Trzy Osoby Boskie, widząc ludzkość rozdartą przez tak wiele grzechów, postanawiają poświęcić się całkowicie ludziom aby ich wybawić od wszelkiego zła i zniewolenia " (por. *CD 102*). Z miłości do człowieka Słowo wcieliło się i narodziło z Maryi, ubogiej dziewicy z Nazaretu. Jezus, który zamieszkał pośród ludzi, dzieląc z nimi codzienne życie, zaprasza do ciągłego jednoczenia się z Bogiem oraz wprowadzania jedności w rodzinie ludzkiej. Ten dar Boga oraz z Nim współpraca trwa do dzisiaj i dzięki Duchowi Świętemu objawia się w każdej sytuacji świata. Dlatego my, członkowie Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego, sformułowaliśmy te *Zasady Ogólne*, aby pomagały nam postawę Jezusa Chrystusa, Jego wybory czynić własnymi i przez to włączyć się przez Niego, z Nim i w Nim w inicjatywę miłości Boga wiernego swoim obietnicom.

Miłość oraz pomyślność, którymi Bóg nas obdarowuje, są punktem wyjścia *Zasad Ogólnych*. Punkt 1 *Zasad Ogólnych* przypomina nam, że WŻCh narodziła się z tajemnicy Zwiastowania i Wcielenia, z inicjatywy miłości Trójcy, która zostaje przyjęta przez Maryję. Z Wcielenia wynika dynamika naśladowania Jezusa i czynienia Jego wyborów własnymi, co leży u podstaw powołania WŻCh.

Kontemplujący i współczujący Bóg

Uroczysta i trójwymiarowa struktura Kontemplacji o Wcieleniu w książeczce *Ćwiczeń Duchownych* św. Ignacego (101,110) jest odsłonięciem tego, co będzie stanowić sedno doświadczenia rekolektanta w centralnym punkcie procesu *Ćwiczeń*. W ten sam sposób rozpoczyna się również tekst *Zasad Ogólnych* Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego, która uważa *Ćwiczenia Duchowne* św. Ignacego za "szczególne źródło i charakterystyczne narzędzie" swej duchowości (ZO 5).

W sercu obu tych dokumentów znajduje się tajemnica Bożego daru, daru Trzech Osób Boskich, które przyglądają się "ludzkości rozdartej przez tak wiele grzechów" (ZO 1). Bóg, przedstawiony przez Ignacego w tej kontemplacji, jest zatem Bogiem kontemplującym i współczującym, Trójcą, która, opierając się na tym co chce, kontemplując zagubioną i grzeszną ludzkość, wybiera i na nowo decyduje się dać siebie samą całkowicie, w zbawiennym i uwalniającym działaniu - zagubionej i podzielonej ludzkości. Miłość Boża jest wieczna i bezwarunkowa. Współczucie i wynikająca z niego decyzja są wyrazem miłości, która jest "zawsze wierna"... i trwa od początku czasów.

Rozdarta ludzkość

Przedmiotem Bożej kontemplacji jest ludzkość "rozdarta przez grzech". Dzisiaj możemy wyrazić to "rozdarcie" ludzkości jako zerwanie trzech podstawowych relacji: naszej relacji "dziecko-rodzic" z Bogiem, ponieważ uczyniliśmy się dziećmi innych bogów (dziećmi władzy, pieniędzy, przyjemności); relacji braterstwa między nami, gdyż wolimy być samowystarczalni

i wykorzystywać siebie nawzajem; relacji zarządcy w stosunku do natury, ponieważ wolimy brać jej dary dla siebie (będąc przez nie zniewoleni) zamiast być jej obrońcami.

Spojrzenie Boże, uzdrawiające i pojednawcze, pozwala nam odbudować te trzy zerwane relacje. Ta decyzja, ten wybór dokonany przez Boga, oznacza identyfikowanie się z ludzkością pod każdym względem, włączając w to najbardziej bolesne i negatywne sytuacje, aby wziąć na siebie i odkupić kondycję ludzką od wewnątrz. Ludzkość otrzymała realną szansę wpatrywania się w Boga dzięki darowi Jezusa Chrystusa, i w ten sposób "włączenia się przez Niego, z Nim i w Nim w tę inicjatywę miłości Boga wiernego swoim obietnicom."

Bóg podejmuje ubóstwo

Przyjmując ograniczenia ludzkiej natury, nieskończony Bóg wciela się i staje w centrum historii. Porzucając wszystkie bogactwa związane z boskością, aby znaleźć się "między ubogimi", Bóg przybiera ciało i rodzi się z Maryi, "ubogiej Dziewicy z Nazaretu". Bóg akceptuje i podejmuje ograniczenia ludzkości, podstawową zasadę dynamiki Wcielenia: w Jezusie nic co ludzkie nie jest Bogu obce. Możemy potwierdzić, że we Wcieleniu Bóg "bierze na serio" konkretną, codzienną ludzką rzeczywistość z jej dramatami i trudnościami. W "Bogu kontemplującym" widzimy Boga, który pozwala się dotknąć przez historię ludzkości. W tym właśnie momencie historii ludzkości, wszechobecny Bóg uruchamia boską miłość i rezygnuje ze wszystkiego - Wszechmogący upokorzony w jednym szczególnym, zagubionym w historii momencie, gdy Wcielenie Słowa dokonało się w Jezusie z Nazaretu. "On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, ... uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej." (Flp 2,6-11).

W nieskończonej przestrzeni całego świata i całej ludzkości, w boskiej nieskończoności tronu chwały Odwiecznej Trójcy, która, postawiona przez św. Ignacego przed rekolektantem, oślepia jego oczy, (ĆD 101-104) znajduje się dom, izba i osoba Maryi w pogardzanym, małym miasteczku Nazaret w Galilei, jako "historia tego, co ma być kontemplowane" i jako "wyobrażenie miejsca". Te poszczególne okoliczności, skromne i tak ludzkie, mają być okolicznościami Wcielenia, punktem ogniskującym niepodzielną całość doświadczenia chrześcijańskiego.

Pośród ludzi, do spotkania których Wcielone Słowo nas powołuje, ubodzy mają pozycję uprzywilejowaną. To właśnie wśród nich obecne jest Słowo w chwili swego Wcielenia, "dzieląc z nimi codzienne życie" (ZO 1). Dlatego też "Jezus zaprasza nas do ciągłego jednoczenia się z Bogiem oraz wprowadzania jedności w rodzinie ludzkiej", poczynając właśnie od nich - jako tych, w których dar Boży jest najwyraźniej i najmocniej uwidoczniiony. To właśnie pośród słabości i prześladowań, jakie cierpią ubodzy, tam gdzie życie jest najbardziej zagrożone, prześladowane lub deptane, moc i chwała Boga, Pana naszego życia, jaśnieje i błyszczy najmocniej. To właśnie w krótkim i ciężkim życiu ubogich tej ziemi ukazany jest pełny wymiar tego, kim jest Bóg: Stwórca i źródło życia, który ma moc zamienić pustynię w kwitnący ogród, pozbierać zeszcłe kości, aby uczynić z nich zbrojną armię oraz sprawić, że dziewica i niepłodna urodzą (por. Iz 65,1; Ez 37; Łk 1,36-48). ...Bóg czyni to wszystko nie narzucając nic z góry, ani nie przechodząc ponad czasem i naturą człowieka, lecz angażując się od wewnątrz, stając się całkowitym darem miłości, odarty z chwały i majestatu, w pełnym ubóstwie, posłuszeństwie i pokorze, w postaci Jezusa Chrystusa, sługi Jahwe, "posłusznego aż do śmierci na krzyżu" (por.

Flp 2,5-11), w którym wspólnota pierwotna i pierwsi świadkowie rozpoznali Pana, Pomazańca Bożego (por. Dz 2,22-36).

Nasze oddanie się Bogu

Dialektyka pomiędzy uniwersalnością Boga i indywidualnością kondycji człowieka wyznacza nie tylko moment Wcielenia Słowa w Maryi lecz także proces Wcielenia przeżyty przez Jezusa. Wcielenie, chociaż było tajemnicą o wymiarze uniwersalnym, może być postrzegane, kontemplowane i przeżywane w konkretnej sytuacji, tzn. o tyle, o ile jest konkretem w historii. W ten sposób my, "członkowie Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego", którzy "sformułowaliśmy te Zasady Ogólne", jesteśmy wezwani, aby otwierać się na dar Boży, który został nam dany w Jezusie Chrystusie i uzdalnia nas do czynienia daru z samych siebie. Będziemy przeżywali tę dynamikę w konkretności i ubóstwie naszego życia, "w każdej sytuacji codziennego życia", otwarci na "problemy naszych czasów" (ZO 2), w "dowolnie wybranej wspólnotie podstawowej" (ZO 7).

Dar z siebie jest powołaniem każdego członka WŻCh. WŻCh jest drogą, która umożliwia nam odpowiedź na udzielony Boży dar - darem całkowitym, płomiennym i radykalnym, chociaż ograniczonym. Ten zapał i radykalizm wyraża się w czynieniu "wyborów Jezusa" naszymi własnymi (ZO 1), w podejmowaniu ubóstwa i pokory w naszym życiu (ZO 8d), gdy nasze życie skoncentrowane jest na Misterium Paschalnym (ZO 5), gdy często uczestniczymy w Eucharystii i żywimy się Jego Ciałem i Krwią (ZO 12a).

Wszystko to oznacza, że każdy z nas przeżywa intensywnie swoje powołanie w świecie naznaczonym ubóstwem i niesprawiedliwością. Oznacza to życie w taki sposób, że kontemplacja "tajemnic życia Chrystusa" - jaką proponuje nam Ignacy w swoich *Ćwiczeniach* - doprowadzi nas do dzielenia i odczuwania sytuacji ubogich, gdzie Jezus dzisiaj wciela się nadal, gdzie przeżywa On swą Mękę i Zmartwychwstanie podczas Misterium Paschalnego, co jest wciąż możliwe dzięki miłości Boga Ojca mocą Ducha Świętego.

Pod natchnieniem Ducha Świętego

Ten sam Duch, który dziś nadal umożliwia nam korzystanie z daru Bożego, uzdalnia nas do dawania nań odpowiedzi "w każdej sytuacji świata" (ZO 1). Ten sam Duch, który zstąpił na Maryję w całej pełni podczas Zwiastowania, i który sprawił, że Jezus ogłosił swą misję w synagodze w Nazarecie, uczyni nas "świadkami wobec ludzi przez nasze postawy, słowa i czyny", czyniąc misję Jezusa "niesienia dobrej nowiny ubogim, głoszenia wolności jeńcom, przywracania wzroku niewidomym, uwalniania uciskanych oraz obwoływania czasu łaski Boga" - naszą misją (ZO 8).

Jezus Chrystus, Wcielone Słowo, jest rzeczywistą możliwością ponownego przetworzenia historii, daną rodzajowi ludzkiemu. On przywraca historii nową logikę, mogącą skierować ją na powrót ku Bogu, który jest jej początkiem. Życie ludzkie - nasze życie - zbudowane na Wcieleniu Słowa, jest życiem Chrystusa, życiem rozeznawania w Duchu, podążania drogą Syna i czynienia woli Ojca.

Kontemplatywni w działaniu

Postrzeganie historii "w sposób kontemplatywny" oznacza, od czasu Wcielenia, postrzeganie jej oczami ubogich i wyzyskiwanych. Wcielenie wymaga od nas zmiany sposobu patrzenia,

zmiany "miejsca" z którego patrzymy i rozumiemy historię i popycha nas ku takiej zmianie. Boża moc widziana jest tylko oczami słabych, oczami tych, którzy czekają na uwolnienie i uznanie ich pierwotnej godności.

Doświadczenie miłości, które niesie zbawienie ludzkości i historii, które odtwarza historię poczynając od Boga, staje się doświadczeniem dostępnym dla nas. Bóg daje nam je darmo: Wcielenie, Życie, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i zaprasza nas do udziału "przez Niego, z Nim i w Nim" w tym doświadczeniu miłości i służby. I tak, postawione przed nami zadanie postępowania drogą Jezusa jest kontynuacją Jego pracy: by tak, jak On ponownie przyprowadzać ludzi do Boga, tworzyć i odnawiać więzi braterstwa i na nowo nauczyć się gospodarowania naturą, aby służyła pierwotnemu planowi Bożemu. Rzucone nam wyzwanie polega na uczynieniu tego problemu obecnym i żywym w naszych stosunkach społecznych, ekonomicznych, religijnych i kulturalnych, tak różnych i tak zmiennych. Inaczej mówiąc, medytowanie Wcielenia znajduje swoją naturalną kontynuację w Medytacjach o Królestwie (ĆD 91) i O Dwóch Sztandarach (ĆD 136).

Zaczynając od miłości i służby, które otrzymujemy od Boga, obiecującego i okazującego nam nieskończoną wierność, my także, w WŻCh, możemy zaangażować się w tę fascynującą przygodę bezustannego uczenia się, jak możemy kochać i służyć we wszystkich rzeczach.

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO2

DUCH ŚWIĘTY NASZYM PRZEWODNIKIEM

Nasza Wspólnota jest drogą życia chrześcijańskiego, stąd zasady te winny być rozumiane nie tyle według ich litery, ile w duchu Ewangelii i zgodnie z wewnętrznym prawem miłości. Prawo to, które Duch Święty wpisuje w nasze serca, wyraża się ciągle w nowy sposób, w każdej sytuacji codziennego życia. Szanuje ono niepowtarzalny charakter każdego powołania i uzdalnia do otwartości i wolności, czyniąc dyspozycyjnymi wobec Boga. Dzięki niemu jesteśmy wzywani do coraz bardziej świadomie podejmowanej odpowiedzialności za nieustanne poszukiwanie odpowiedzi na problemy naszych czasów we współpracy z Ludem Bożym i wszystkimi ludźmi dobrej woli, szerząc postęp i pokój, sprawiedliwość i miłość bliźniego, wolność i godność każdego człowieka.

Punkt 2 ZO jest tekstem podstawowym, który daje pierwszeństwo Duchowi, a jednocześnie uznaje potrzebę bezpośrednich struktur, wykazując, że nie ma sprzeczności między tymi dwoma wymiarami. W tym sensie można by powiedzieć, że Punkt 2 ZO stanowi klucz do odczytania całości *Zasad Ogólnych*, jako że ukazuje postawę i atmosferę, w których winny one być odczytywane. Z tego powodu, brak przyjęcia tej zasady mógłby prowadzić do zbyt wąskiego rozumienia *Zasad i Norm Ogólnych*, oraz do niewłaściwej interpretacji procesu WŻCh nakreślonego w *Normach Ogólnych*. Punkt 2 ZO zawiera również bogate podsumowanie powołania WŻCh i wprowadza od początku tak ważne tematy jak rozeznawanie, wolność wewnętrzną, dyspozycyjność wobec Boga, prezentując styl WŻCH jako aktywne otwarcie na Ducha Pańskiego.

Pierwszeństwo Ducha

Jest to tekst podstawowy, ponieważ stanowi klucz do zrozumienia całości *Zasad Ogólnych*: mają one być rozumiane nie literalnie, ale duchowo, to znaczy pod natchnieniem Ducha Świętego, w stałej postawie rozeznawania.

W porównaniu z tekstem *Zasad Ogólnych* z 1971 r. można zauważyć podstawową zmianę, obecną w całym tekście, która wywiera duże wrażenie. Tam, gdzie w 1971 występowało wyrażenie "nasz Ruch", mówimy obecnie "nasza Wspólnota", pokazując, jak daleko posunęliśmy się przed i po spotkaniu w Providence `82 z niemal jednomyślną aprobatą Zgromadzenia Ogólnego: WŻCh jest Wspólnotą Światową (zob. dalej komentarz do punktu 7 ZO).

Święty Ignacy we wstępie do *Konstytucji Towarzystwa Jezusowego* pisze: "z naszej strony więcej do tego (tzn. do służby Bogu Panu naszemu) pomoże wewnętrzne prawo miłości, które Duch Święty zwykł pisać w sercach, niż jakiegokolwiek zewnętrzne konstytucje". Zarazem jednak podaje sens oraz rację istnienia spisanych *Konstytucji* i ustala równowagę między prawem zewnętrznym i wewnętrznym, dając pierwszeństwo temu drugiemu. Jest to również ujęte w punkcie 2 naszych *Zasad Ogólnych*.

Konieczny pośrednik

Moglibyśmy jednak, przynajmniej młodszy z nas, wpaść w pułapkę, jaką jest widzenie *Zasad Ogólnych* (i *Norm Ogólnych*) jako pewnej "konstrukcji" nałożonej na życie, jako "biurokratyzacji" życia jako takiego, niezdolni wziąć pod uwagę fakt, że wypełnianie wielkich ideałów wymaga również organizacji. Ogólne przewrażliwienie na aspekt instytucjonalny jest jednym ze znaków naszych czasów.

W świetle niniejszego tekstu można już uchwycić, jaki rodzaj środków będzie konieczny, by żyć naszym stylem życia: przeżywać je w więzi z Duchem, który dynamizuje nas od wewnątrz. Bez tego nie jest możliwe uchwycenie głębszego znaczenia ZO.

Jak należy je czytać: książka do modlitwy

Tekst *Zasad Ogólnych* jest raczej tekstem duchowym niż dokumentem prawniczym. Jest nie tylko czymś do studiowania i analizy, lecz wymaga wewnętrznego przyswojenia, jest książką do modlitwy osobistej i wspólnotowej. Jednym z najgłębszych i najprzyjemniejszych doświadczeń podczas Zgromadzenia Ogólnego w Meksyku były dla wielu "grupy wspólnotowego czytania" w których dziesięć do dwunastu osób z różnych krajów razem czytało główne paragrafy *Zasad Ogólnych*. Po modlitwie osobistej dzieliliśmy się tym, co w danym fragmencie czy zdaniu poruszyło nasze wewnętrzne struny. Poprzez dzielenie się i słuchanie tego, co każda osoba wewnętrznie czuła, mogliśmy zobaczyć, jak sam Duch prowadził nas ku pełniejszemu zjednoczeniu.

Krótki opis powołania WŻCh

"Postępujcie według Ducha" (Ga 5,16)

WŻCh jest braterstwem ewangelicznym. Tym, co jednoczy Wspólnotę nie jest kodeks prawa, lecz duch Ewangelii, który tworzy drogę życia - życia doświadczanego razem i oddzielnie. Jest to dzielenie podstawowych przekonań, systemu wartości ewangelicznych, sposobu postępowania wobec rzeczy, priorytetów. To wszystko nie da się spisać, lecz jest czymś tak głębokim i ukrytym w nas, że konstytuuje nasze własne powołanie i tożsamość, "jedność w miłości i działaniu" (ZO 7).

Sposób życia, polegający na byciu chrześcijaninem, może koncentrować się tylko na tym, co tworzy centrum życia chrześcijańskiego: na miłości. Miłość jest Duchem Jezusa, który żyje w każdym z nas i inspiruje nas od wewnątrz ku naśladowaniu Chrystusa. Jesteśmy "chrześcijanami... którzy pragną bardziej naśladować Jezusa Chrystusa i współpracować z Nim..." (ZO 4).

Zasady Ogólne są jedynie pomocą - środkiem koniecznym - by iść tą drogą. Jednak nie mają żadnego znaczenia bez wewnętrznego prawa miłości.

Wybór chrześcijański może być jedynie drogą wolności: wolności dzieci Bożych. "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5,1).

To wewnętrzne prawo miłości jest obecnym w każdej osobie przynagleniem, które każe nam czynić dobro poprzez miłość. W ten sposób człowiek jest wolny, autonomiczny i oddany

służbie innym. "Miłością ożywni służcie sobie wzajemnie" (Ga 5,13). Tą drogą wytworzyła się zasada prawa wewnętrznego, która zrodziła się z nauczania proroków Starego Testamentu (zob. Jer 31,31-34) i została pogłębiona przez Jezusa.

Nie możemy jednak nie zwracać uwagi na konflikty. Rodzaj ludzki jest bałwochwalcą pozbawionym wyrzutów sumienia. Wszyscy mamy w sobie tę tendencję. Wewnętrzne i spisane przepisy są często tym, co czynimy naszym idolem. Nasza Wspólnota, wszędzie i na wszystkich poziomach, często miała okazję cierpieć w wyniku tych konfliktów, lecz Bóg wymaga od nas miłości, a nie sformułowań prawnych i zewnętrznego ich zachowywania.

Dlatego też osobiste, wewnętrzne przemyślenie tych *Zasad Ogólnych* może pomóc, oczyszczając i wprowadzając równowagę, w szukaniu przede wszystkim Ducha miłości i wolności. Ten Duch żyje w nas, mówi w naszych sercach i wyraża się w naszym życiu, w tym, co każdy z nas wypowiada, oraz w głębi każdego słowa *Zasad Ogólnych*.

Właśnie tu postawa słuchania - charakterystyczna dla sposobu, w jaki prowadzimy nasze wspólne spotkania, zjazdy, kursy i zebrania, czy wreszcie typowa dla naszego własnego życia - znajduje swe właściwe miejsce.

Duch wolności w codziennym życiu

To "wewnętrzne prawo miłości, które Duch Święty wpisuje w nasze serca" jest źródłem i zasadą naszej twórczości i przynoszenia owocu w naszym chrześcijańskim i apostołskim życiu, jako że "wyraża się ciągle w nowy sposób, w każdej sytuacji codziennego życia". Jeśli pozwalamy, by Duch Święty nas poruszał, odkryjemy jak Duch szanuje "niepowtarzalny charakter każdego powołania" - każdej osoby (zob. ZO 4) - i uzdalnia nas do "otwartości i wolności, czyniąc dyspozycyjnymi wobec Boga".

Dzięki temu, nasze codzienne życie staje się miejscem, w którym doświadczamy Ducha. Szczególnym rysem powołania WŻCh jest wezwanie do przeżywania i wypełniania go w codzienności i praktycznie, ponieważ jesteśmy powoływani, by szukać i znajdować Boga we wszystkich rzeczach, także, a nawet przede wszystkim w monotonii, w zwyczajności, w konkretności, w tych rzeczach, w które jesteśmy najbardziej zaangażowani, a nie tylko w tym, co wyjątkowe, nadzwyczajne lub wybitne.

Duchowość WŻCh, jako że jest ignacjańska, jest duchowością tego, co rzeczywiste. Bóg pozwala odnajdować się nam we wszystkich rzeczach. Musimy szukać i znajdować Boga we wszystkich rzeczach. Ta pedagogia prowadzi nas do kochania Boga we wszystkich rzeczach, a wszystkie rzeczy w Bogu. "Pragniemy odczytywać apostołski sens każdej sytuacji życia codziennego" (ZO 8c).

Być do dyspozycji Boga: klucz do naszego charyzmatu.

Wewnętrzne prawo Ducha Miłości "uzdalnia nas do otwartości i wolności, czyniąc dyspozycyjnymi wobec Boga". Jest to owoc działania Ducha.

Owoc "Zasady i Fundamentu" Ćwiczeń ignacjańskich to obojętność, wolność wewnętrzna, która jest nie tylko wolnością od wszystkiego, co nie jest Bogiem, lecz również wolnością ku temu wszystkiemu, czego Bóg chce.

Ta równowaga uczuciowa, która jest ignacjańską obojętnością i która rzeczywiście czyni nas dyspozycyjnymi wobec woli Bożej - to owoc naszego zaangażowania wewnętrznego na rzecz Jezusa Chrystusa w naszym życiu. "Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański - tam wolność" mówi św. Paweł (2 Kor 3,17).

Zadaniem każdego członka WŻCh, bez względu na to, na jakim etapie procesu się znajduje, jest wzrastanie w dyspozycyjności względem Boga. Jest to owoc łaski Ducha, lecz jest to także część tego, czego każdy z nas rzeczywiście i głęboko "chce i pragnie". Celem, czy też owocem naszej misji jest "bardziej naśladować Jezusa Chrystusa i współpracować z Nim...", "stawać się chrześcijanami bardziej zaangażowanymi" (ZO 4); "stawać się bardziej kompetentnymi i wiarygodnymi świadkami" (ZO 12). To wymaga, byśmy "oddali się do dyspozycji Boga". Bez takiej otwartości i dyspozycyjności nie możemy dokonywać tak radykalnych wyborów, do których wzywa nas nasze powołanie: "szerzyć sprawiedliwość poprzez preferencyjną opcję na ubogich i styl życia w prostocie" (ZO 4). Całość Zasad Ogólnych domaga się od nas takiej otwartości, wolności i dyspozycyjności. Inaczej nie będziemy zdolni ani usłyszeć, ani żyć tym, co proponują one jako chrześcijański styl życia.

Nasze zadanie: Odpowiadać, z Chrystusem, na potrzeby naszych czasów

To sam Duch Święty "wzywa nas do coraz bardziej świadomie podejmowanej odpowiedzialności za nieustanne poszukiwanie odpowiedzi na problemy naszych czasów".

Kiedy Jezus ogłasza swą misję, mówi: "Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana" (Łk 4,18-19). W ten właśnie sposób Jezus odpowiada na potrzeby Jego czasów i na potrzeby wszystkich czasów. Jesteśmy powołani tak jak On i wraz z Nim, by dać naszą własną odpowiedź. Zostaliśmy namaszczeni i uświęceni przez Ducha, by nieść "dobrą nowinę ubogim". Tak jak Jezus, każdego dnia musimy mówić "Dziś spełniają się te słowa". "Życie nasze ze swej istoty jest apostołskie" (ZO 8). Musimy współpracować "ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, szerząc postęp i pokój, sprawiedliwość i miłość bliźniego, wolność i godność każdego człowieka" (ZO 2), "walcząc o przemianę zniewalających struktur" (ZO 8).

W "Kontemplacji o Królu Wiecznym" z *Ćwiczeń* słyszymy powołanie Pana do pracy z Nim, abyśmy idąc za Nim w cierpieniu, mogli iść za Nim też i w chwale. Prosimy "byśmy nie byli głusi na Jego wezwanie, lecz skorzy i pilni do wypełnienia Jego świętej woli" (ĆD 91,95). W "Kontemplacji do uzyskania miłości" prosimy, abyśmy z "wewnętrznym poznaniem" tyłu i tak wielkich dóbr otrzymanych, mogli "we wszystkim miłować Jego Boski Majestat i służyć mu" (ĆD 233). Przyjmując ducha tych kontemplacji, poznajemy, że zachęta i pomoc do przeżywania wszystkiego z naszym życiem jako misji głoszenia Jezusa słowem i czynem przychodzi do nas od Ducha.

Z rozeznawaniem

To Duch prowadzi nas do ciągłego rozeznawania, "nieustannego poszukiwania odpowiedzi na problemy naszych czasów". "Rozeznawanie indywidualne oraz rozeznawanie we wspólnocie" (ZO 8c) jest narzędziem przekazywanym nam przez naszą duchowość.

Powinniśmy być dynamiczni w naszej misji; nie możemy czynić idolem tego, co otrzymujemy dla innych. Powinniśmy raczej spojrzeć dzięki analizom i rozeznaniu na potrzeby naszych czasów, pozostając otwarci na zmiany, do których Duch wciąż nas pobudza.

Jednym z niebezpieczeństw, które może zabijać życie i twórczość naszych grup WŻCh, szczególnie wśród dorosłych, jest popadnięcie w rutynę spotkań grupowych, ich rytmu i częstotliwości; rutynę naszych wcześniejszych doświadczeń; rutynę tego, co robiliśmy zawsze. Rutyna blokuje ducha rozeznawania i tłumi życie w Duchu.

W sercu Kościoła, który jest komunią

Zjednoczenie jest również owocem Ducha: "by współpracować z Ludem Bożym i wszystkimi ludźmi dobrej woli"(ZO 2).

Nasze powołanie jest wspólnotowe, eklezjalne. Jesteśmy towarzyszami Jezusa w Jego misji. Nasz charyzmat i nasza duchowość są kościelne i dla Kościoła. Musimy wiedzieć, jak mamy dzielić się naszym bogactwem w Kościele, otwierając się na współpracę z innymi.

"Współpraca" nasza jest tym, co gwarantuje nam, że WŻCh nie jest ani nie może być sektą lub zamkniętą grupą w Kościele. Częstym ryzykiem może być przejście naszych grup w "kółka wzajemnej adoracji", gdzie ludzie czują się dobrze, gdyż otrzymują poczucie bezpieczeństwa, i tak osiadają w miejscu. To prowadzi niektórych do wychwalania ich własnej grupy podstawowej. Duch walczy przeciw temu rodzajowi osiadania w miejscu. Nie jesteśmy tam dla nas samych, Lecz dla misji, dla pracy we wspólnocie z innymi i dla otwierania się na to, co inni robią we współpracy z nami w ramach naszych przedsięwzięć i instytucji, dla budowania Królestwa Bożego.

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO3

HISTORIA ŁASKI

Wspólnota Życia Chrześcijańskiego jest światowym, publicznym stowarzyszeniem, którego centrum znajduje się obecnie w Rzymie. WŻCh jest kontynuacją Sodalitacji Mariańskich zainicjowanych przez Jean Leunisa SJ, które po raz pierwszy zostały oficjalnie zatwierdzone przez papieża Grzegorza XII bullą *Omnipotentis Dei* z dnia 5 grudnia 1584 roku. Sięgając do źródeł Sodalitacji Mariańskich dostrzegamy ich początek w grupach ludzi świeckich, które rozwijały się od roku 1540 w różnych częściach świata, dzięki inicjatywie świętego Ignacego z Loyoli i jego towarzyszy. Żyjemy więc naszym stylem Życia chrześcijańskiego jedności z tymi, którzy nas poprzedzili, wdzięczni za ich świadectwo i apostołską pracę. Jesteśmy w bliskiej więzi poprzez miłość i modlitwę ze wszystkimi, którzy żyli i żyją naszą duchowością, będąc naszymi przyjaciółmi i orędownikami w Kościele a zarazem wspierając realizację naszej misji.

Punkt 3 ZO pozwala nam dojrzeć ciągłość działania Ducha. Zaprasza do ponownego odkrycia naszych ignacjańskich początków i docenienia mnogości darów, jakie otrzymaliśmy przez wieki. Sugeruje postawę otwarcia na naszą historię i na chwilę obecną poprzez: wdzięczność, pokorę i zawierzenie tej łasce, komunie przekraczającą granice czasu i przestrzeni oraz zdolność do odnowy w Kościele. Tekst ten ma również wartość prawną, ponieważ podkreśla fakt aprobaty papieskiej i umiejscowienie WŻCh w widzialnym organizmie Kościoła. Ma również wartość praktyczną i pedagogiczną, jako że mówi, iż grupy, które nie wzięły udziału w procesie odnowy, mogą określić swe powołanie i swą służbę w Kościele, czy to w Światowej Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego, czy też poza nią, jako stowarzyszenia diecezjalne czy narodowe.

Ignacjańskie początki

Punkt 3 ZO WŻCh ukazuje nasz ruch w ramach historii, podkreślając jego ciągłość z Sodalitacjami Mariańskimi, założonymi przez Towarzystwo Jezusowe, i zatwierdzonymi przez Papieża w szesnastym wieku. Dzisiejszej WŻCh nie możemy zrozumieć bez znajomości jej historii, a w szczególności jej początków związanych z charyzmatyczną osobowością św. Ignacego Loyoli i jego *Ćwiczeniami Duchownymi*.

Zasady Ogólne, zatwierdzone po raz pierwszy w 1968 roku, są wyrazem wysiłku odnowy bogatej tradycji Sodalitacji. Był to, z jednej strony, wysiłek powrotu do ich pierwotnej inspiracji, zatraconej z upływem czasu, zwłaszcza z powodu ich oddzielenia od Towarzystwa Jezusowego od czasu jego kasaty w 1773 roku. Z drugiej strony, starano się dostosować je do potrzeb dnia dzisiejszego, przede wszystkim do ducha Soboru Watykańskiego II i do przemian, które on spowodował, choć idea odnowy rozwijała się już przed Soborem.

Sodalitacje są owocem *Ćwiczeń Duchownych* św. Ignacego. Jego pierwsi towarzysze, gdy misje ich w różnych miastach Italii dobiegały końca, tworzyli grupy ludzi świeckich, mające za cel pomaganie sobie wzajemnie w pójściu za Jezusem i wprowadzanie w życie postaw modlitwy i służby, rozbudzonych przez to doświadczenie duchowe. Ojciec Tim Quinlan SJ w Progressio z maja 1988 przypomniał doświadczenie Piotra Favre w Parmie i zasugerował, że w tym wydarzeniu i jemu podobnych winniśmy doszukiwać się tego, co można by nazwać

"prehistorią" Sodalicii, czyli dzisiejszej WŻCh. Słowo O. Petem-Hansa Kolvenbacha, Asystenta Kościelnego Światowej WŻCh, wygłoszone na Światowym Zjeździe WŻCh w Guadalajara, osadzone było w tej samej perspektywie, szczególnie tam, gdzie odnosiło się do pierwszych "stowarzyszeń" ludzi świeckich inspirowanych duchowością ignacjańską. Nie ma również wątpliwości, że częścią tej tradycji był fakt zebrania grupy studentów Kolegium Rzymskiego przez belgijskiego Jezuitę Jean'a Leunis'a, uznawanego za założyciela Sodalicii, w celu przygotowania ich do pracy apostołskiej na terenie Rzymu. A oto szczególne cechy jego grupy, tworzące ciągłość z pierwszymi "stowarzyszeniami": ścisła więź wiary i życia; akcent na wspólnotę i wymiar apostołski oraz inspiracja maryjna, płynąca z kontemplacji Wcielenia.

Zwyczaj w Kościele życie stoi o stopień wyżej niż struktury, a aprobatą Kościoła jest potwierdzeniem działania Ducha Świętego, które już wcześniej zrodziło pewne owoce. W ten sposób, po prawie dwudziestu latach, na mocy swej wyjątkowej jakości oraz umiejscowienia w Kolegium Rzymskim - będącego modelem dla szkół jezuitów, które rozprzestrzeniły się wówczas wszędzie, wspólnota założona przez Leunis'a stała się przykładem i normą dla grup w nowych kolegiach. Jej uprzywilejowana pozycja została uznana przez papieża Grzegorza XIII w roku 1584, kiedy to udzielił on Sodalicii z Kolegium Rzymskiego nazwy Prima Primaria, którą inne miały naśladować i do której miały się dołączać.

Przywoływanie ignacjańskich początków i następującego po nich rozwoju zawarte jest w punkcie 3 ZO i zostało potwierdzone autorytetem Kościoła w dekreście aprobującym. Jest rzeczą ciekawą, że punkt 3 ZO to jedyny numer otwarcie cytowany i powtarzany w dekreście Kościoła.

Ciągłość łaski

Przypomniawszy bogactwo i oryginalność "prehistorii" oraz pierwotnego rozwoju WŻCh, punkt 3 ZO zaprasza nas do rozważenia następných stuleci w postawie otwartości i szacunku wobec naszej historii.

Rzeczywiście, w następstwie zatwierdzenia Prima Primaria Sodalicje rozrastały się szybko, ożywiane głęboką duchowością i wielkim dynamizmem apostołskim, jako świecki ruch w służbie Kościoła. Wzrost ten opierał się szczególnie na młodzieńczej witalności samego Towarzystwa Jezusowego, które proponowało dokładnie to, czego wymagały ówczesne problemy. Kolegium jezuitów w owym czasie, jako oficjalna instytucja wolnej edukacji publicznej, było w jakimś sensie centrum miasta, a samo jego serce, Sodalicja i *Ćwiczenia Duchowne*, stanowiły podstawowe narzędzie pogłębiania wiary i służby apostołskiej, oferowanej przez jezuitów wszystkim tym, którzy pragnęli wzrastać w swym zaangażowaniu chrześcijańskim.

Oprócz Sodalicii studenckich istniały również Sodalicje różnych grup społecznych i zawodowych. Odbiciem ważności ich wkładu dla Kościoła tamtych czasów są entuzjastyczne słowa Papieża Benedykta XIV w bulli "Gloriosae Dominae" z roku 1748: "Nieoceniona korzyść, którą ludzie z wszystkich klas społecznych wynieśli z tych Sodalicii, obdarzonych świętymi i mądrymi zasadami odnoszenia się do różnych sytuacji) sodalisów - jest niewiarygodna".

Jednak rozwiązanie Towarzystwa Jezusowego przez papieża Klemensa XIV w drugiej połowie XVIII wieku miało zdecydowanie zmienić bieg historii Sodalicii. Do tego momentu wszystkie

one były prowadzone przez jezuitów. Wraz z kasatą zakonu, papież powierzył ich dogłębne bezpośrednio miejscowym biskupom, pozwalając im tworzyć nowe grupy. Decyzja ta umożliwiła im znaczny wzrost. Przez pierwsze dwa stulecia, aż do kasaty jezuitów, powstało dwa i pół tysiąca grup. Później, aż do ukazania się *Zasad Ogólnych*, dołączyło się ich ponad osiemdziesiąt tysięcy.

Jednak ewolucja ta stopniowo oddalała Sodalicje od ich autentycznego ducha, nie tylko w wyniku masowej ekspansji oraz braku selekcji i formacji, spowodowanej wielką liczbą członków, lecz także z powodu zarzucenia *Ćwiczeń Duchownych św. Ignacego*, czyli gwaranta ich specyficznego charyzmatu. Stały się one stowarzyszeniami pobożnościowymi, oddanymi zasadniczo szerzeniu nabożeństwa do Matki Bożej. Przez ten czas zmieniał się również sam charakter ich pobożności maryjnej. Na początku Maryja, kontemplowana w scenie Zwiastowania, widziana była jako inspiracja dla życia wiary sodalisów, poprzez jej oddanie się na służbę Panu i jej misję na ziemi. Później jednak zaczęła być widziana raczej jako obrona przed zagrożeniami świata.

Wraz z restytucją Towarzystwa Jezusowego w 1814 roku, jezuita znów zaczęli animować Sodalicje, ale ruch jako całość wymknął się spod ich opieki. W połowie obecnego stulecia tylko jedna na dwadzieścia Sodalicji była przez nich animowana, chociaż Stolica Apostolska na nowo powierzyła im zadanie inspirowania ruchu i podtrzymywania jego pierwotnego ducha. Nie każdy zauważył zmianę tożsamości, jaka miała miejsce w Sodalicjach, lecz krok po kroku rozwijała się w ich liderach potrzeba powrotu do pierwotnego ducha ignacjańskiego. Znalazło to swój wyraz już w 1948 roku, w Konstytucji Apostolskiej Piusa XII "Bis Saeculari".

W czasie poprzedzającym Sobór Watykański II wielka liczba Sodalicji przechodziła czas kryzysu. Wiele z nich zaczęło używać innych nazw. W wielu miejscach, na prośbę hierarchii, stały się Akcją Katolicką. Inne zaczęły podupadać, a ich aktywność znacznie się zmniejszyła. Brakowało bardziej uniwersalnego ducha, dlatego też konieczne było odzyskanie pierwotnego charyzmatu, jednakże bez zagrożenia skuteczności zaangażowania w kościoły lokalne i partycularną rzeczywistość.

Zasady Ogólne z 1968 roku były przedstawieniem planu odnowy w wymiarze ogólnosięciowym. Zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, stanowiły nowe ramy, w których Sodalicje całego świata miały się odtąd poruszać. Była to głęboka przemiana, co znalazło swój wyraz w odrzuceniu nawet tradycyjnej nazwy "Sodalicji" i zamiana jej na "Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego". Część Sodalicji widziała w tych przemianach raczej przerwanie tradycji niż odnowę ruchu, zwłaszcza te, które nie znały pierwszej części historii WŻCh.

Przemiana ta niestety osłabiła te Sodalicje, które do tej pory funkcjonowały dobrze. Z drugiej strony, część zaczęła sztywno realizować nowy wzorzec. Dalszy przebieg odnowy różnie wygląda w poszczególnych krajach.

Postawa wobec naszej historii

Duch *Zasad Ogólnych* jest duchem uniwersalnym. Zaprasza on nas do wyciągania lekcji z naszej historii, do wzrastania w relacji do niej, kontynuując łaskę uświęconą przez czas i do życia "we wspólnocie z tymi, którzy nas poprzedzili". Wspólnota będzie możliwa, jeśli staniemy wobec naszej duchowej tradycji "z miłością na modlitwie", patrząc na Kościół, który wskazuje nam

zdrowe wzory, "przyjaciół i skutecznych pośredników, którzy pomagają nam wypełnić naszą misję". Z pełnym zaufaniem możemy zgłębiać przykłady św. Ignacego, św. Franciszka Ksawerego, czy bł. Piotra Favre; św. Franciszka Salezego, św. Alfonsa Marii Liguori czy św. Klaudiusza de la Colombiere; lub z bardziej współczesnych, Pier Giorgio Frassati czy Victoire Rasoarimalala. Długa jest lista kanonizowanych przez Kościół mężczyzn i kobiet, z którymi pozostajemy we wspólnoty.

Dziś znajdujemy się w miejscu, do którego Duch nas doprowadził, co nie oznacza, że nie popełniliśmy błędów, ani że unikniemy ich w przyszłości. Litera i duch punktu 3 ZO pozytywnie ocenia drogę, którą przeszliśmy i możliwość odnowy w wierności łasce. W tym sensie dekret aprobowany, który przypomina konieczność "odnowy w Duchu życia apostolskiego, zarówno na poziomie osobistym, jak i wspólnotowym" staje się bardziej jasny, oceniając pozytywnie początki i pierwotny rozwój.

Bezużyteczne jest wychodzenie poza ten dynamiczny proces, by spojrzeć "z zewnątrz", od strony wyidealizowanej przeszłości, czy też teraźniejszości widzianej jako ideał, używając niewłaściwych porównań, uogólniając sytuacje miejscowe lub usztywniając ideały; nie doceniając specyfiki powołania. Punkt 3 ZO zaprasza nas raczej do rozważenia naszego własnego doświadczenia "od środka", zarówno trudności jak i sukcesów drogi, którą podążamy.

Wartość jurydyczna

Na pewno prawdą jest, że aspekty prawne nie są najważniejsze i nie powinny być stawiane na zbyt wysokim miejscu. Tym niemniej, ważne jest, by nie wpaść w pułapkę przeciwstawiania ducha - strukturalom i odwrotnie. Kościół, ożywiany przez Ducha, znalazł i ustalił pewne formy, by zawrzeć w nich wielkie bogactwo darów, które Duch wylewa na ochrzczonego. Formy prawne nie są ani doskonałe, ani absolutne, lecz umożliwiają jasne i skuteczne zaangażowanie we wspólnotę i w misję Kościoła. Jak jest to wyrażone w punkcie 3 ZO i potwierdzone w dekrecie aprobowanym, Wspólnota Życia Chrześcijańskiego jest "publicznym, międzynarodowym stowarzyszeniem wiernych, na prawie papieskim". Dekret jasno określa fakt, że jest on "potwierdzeniem", a nie nowym ustanowieniem kanonicznym czy zatwierdzeniem, potwierdzając w ten sposób ciągłość z samymi początkami i z pierwotnym zatwierdzeniem w roku 1584. Funkcjonowanie "na prawie papieskim", to forma słowna ukazująca uniwersalną wartość WŻCh, która nie musi być szczegółowo weryfikowana w każdym przypadku. Z tego właśnie punktu zostały wyprowadzone numery od 30 do 38 NO, które traktują o ustanowieniu i rozwoju wspólnot narodowych i grup jej podporządkowanych.

Wartość pedagogiczna i organizacyjna

Punkt 3 ZO - stwierdzając ciągłość z tradycją, oceniając pozytywnie odnowę i podkreślając kościelny aspekt WŻCh - posiada pewne implikacje, ważne z punktu widzenia pedagogii i rozwoju organizacyjnego.

Jest rzeczą jasną, że nikt nie może używać nazw "WŻCh" lub "Sodalicje", jeśli nie należy do międzynarodowej organizacji, pozostającej w tej tradycji, według osądu autorytetu Kościoła. Tym niemniej, owa międzynarodowa organizacja, o której w tej chwili mówimy, nie ma zamiaru podporządkowywać sobie czy tłumić życia i bogactwa, istniejących w danym miejscu. Pleno iure można być częścią tej międzynarodowej organizacji poprzez rzeczywistą akceptację

Zasad Ogólnych i przewodnictwa Wspólnoty Światowej (zob. NO 3). Lecz ktoś może zadowolić się relacjami wynikającymi ze wspólnej pracy na różnych poziomach, nie podejmując pełnego włączenia się, tworząc w ten sposób bogatą rezerwę dla współpracy apostołskiej i środków formacji. Można tu wymienić, na przykład, stowarzyszenia uznane w jednej lub kilku diecezjach, w sposób konieczny podporządkowane biskupom, którzy je zatwierdzili, a które pragną być połączone z WŻCh by skorzystać z niektórych aspektów jej tradycji i duchowości. Ich przynależność musiałaby iść po linii punktu 12 NO, a specyfika ich włączenia - musiałaby odpowiadać statutom narodowym każdego kraju (zob. NO 35).

Podsumowując trzeba stwierdzić, że punkt 3 ZO jest bogaty w swej zawartości duchowej i eklezjalnej, a więc również zasobny w możliwości planowania przyszłego rozwoju w imię lepszej służby.

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO4

CEL WSPÓLNOTY ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Naszą Wspólnotę tworzą chrześcijanie: mężczyźni i kobiety, dorośli i młodzież, z różnych grup społecznych, którzy pragną bardziej naśladować Jezusa Chrystusa i współpracować z Nim w budowaniu Królestwa Bożego, rozpoznając Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego jako swoje osobiste powołanie w Kościele. Zmierzamy do tego, aby stawać się chrześcijanami bardziej zaangażowanymi w dawaniu świadectwa tym wartościami ludzkimi i ewangelicznymi w Kościele i społeczeństwie, które rozwijają godność człowieka, dobro rodziny oraz integralność stworzenia. Jesteśmy szczególnie świadomi naglącej potrzeby pracy na rzecz szerzenia sprawiedliwości poprzez preferencyjną opcję na ubogich i styl życia w prostocie, wyrażający naszą wolność i solidarność z potrzebującymi. Aby przygotować naszych członków do bardziej skutecznego świadectwa oraz zaangażowania apostołskiego, szczególnie w środowiskach życia codziennego, gromadzimy we wspólnocie osoby, które odczuwają pragnienie integracji wszystkich wymiarów swego życia z pełnią wiary chrześcijańskiej zgodnie z naszym charyzmatem. Dążymy do osiągnięcia takiej jedności życia, poprzez odpowiedź na wezwania Chrystusa pojawiające się w świecie, w którym żyjemy.

Punkt 4 ZO jest jednym z najlepszych krótkich prezentacji naszej tożsamości. Przy zapraszaniu ludzi do zapoznania się z *Zasadami Ogólnymi* po raz pierwszy, wydaje się rzeczą użyteczną zacząć właśnie od tego punktu, ponieważ przekazuje on samą istotę tego, co WŻCh oznacza dla swoich członków. W myśl treści zawartej w nazwie "Wspólnota Życia Chrześcijańskiego", punkt 4 ZO najpierw skupia się na naśladowaniu Chrystusa, następnie zaprasza nas do świadczenia w naszym życiu, a wreszcie naświetla znaczenie wspólnoty. Praca na rzecz szerzenia sprawiedliwości oraz prostota stylu życia wskazane są jako wyróżniające cechy naszej WŻCh.

Chrześcijanie: budowanie Królestwa

Jesteśmy chrześcijanami, czyli, innymi słowy, ludźmi idącymi za Chrystusem i współpracującymi z Nim w budowaniu Królestwa Bożego. Jest to samo sedno istoty WŻCh. Jedną z niedawno wydanych książek nosi dość prowokujący tytuł: "Jezus nie był chrześcijaninem". Chociaż sama ta książka nie jest dla nas przedmiotem zainteresowania, warto zastanowić się nad jej tytułem. Prawdą jest, że Jezus nie był chrześcijaninem - prawdą w tym sensie, że jego celem nie było chrześcijaństwo, lecz pełne życie dla wszystkich ludzi. Jezus marzył o Królestwie Bożym, co do tego wszyscy egzegeci są zgodni. Być może nie zawsze widzimy, że Królestwo jest powiązane z doświadczeniami naszego codziennego życia, nawet z tymi najbardziej świeckimi. Podczas swego pierwszego wystąpienia w Nazarecie, Jezus czyta z Księgi Proroka Izajasza: "Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana" i dalej "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli" (Łk 4,16-21). Jezus był niepoprawnym "naprawiaczem świata", widać to wyraźnie z Jego "mowy programowej": Kazania na górze. Jednak być może jeszcze jaśniej widać to w opisie Sądu Ostatecznego. Karmiąc głodnych, pojąc spragnionych, przyodziewając nagich, odwiedzając chorych i więźniów (Mt 25,31-46) osiągniecie Boga - a wszystko to przecież działania świeckie!

Celem Jezusa było Królestwo Boże. W *Ćwiczeniach Duchownych* Ignacy każe Trzem Osobom Boskim spoglądać z nieba na Ziemię i na koniec stwierdza, że Druga Osoba staje się człowiekiem "dla zbawienia rodzaju ludzkiego" (ĆD 102, ZO 1). Jeszcze raz powtórzmy, że dla Jezusa celem jest zbawienie wszystkich ludzi, a nasza wiara związana jest z tym celem. Cel ten musi również być, od początku, celem WŻCh. Duchowość zainteresowana jedynie własnym rozwojem wewnętrznym czy na nim skupiona - jest fałszywa. Nasze bycie w WŻCh, nasze bycie w Kościele, nasze ignacjańskie dziedzictwo, wszystko, czym jesteśmy, istnieje na służbę Królestwa Bożego.

Kiedy nosimy w sobie cel Jezusa, możemy zrozumieć, co znaczy bardziej Go naśladować. W osobie Jezusa zaświtało nam Królestwo Boże. On nie tylko przybliżył nam Królestwo Boże, lecz jest Królestwem Bożym wśród nas. Nie jest to tylko zbieg okoliczności, że wyrażenie "Królestwo Boże" znika z kart Dziejów Apostolskich i z Listów św. Pawła. Wydaje się, że dzieje się tak, aby uczynić miejsce duchowości naśladowania Chrystusa. Dla Pawła, prawdziwe życie to życie w Chrystusie.

Jak dotąd, punkt 4 ZO mówi po prostu o byciu chrześcijaninem. Rzeczywiście, **celem WŻCh jest po prostu formowanie chrześcijan**. Ignacy nigdy nie chciał, by jezuita byli nazywani "ignacjanami" od jego imienia, jak benedyktyni od imienia Benedykta, a franciszkanie od imienia Franciszka. Uczniowie Ignacego byli nazywani od imienia Jezusa, ponieważ byli "Towarzyszami Jezusa". Być może z tego samego powodu Zgromadzenie Ogólne w Rzymie w 1967 roku zdecydowało się wybrać nazwę "Wspólnota Życia Chrześcijańskiego", odwołując się do Chrystusa, Pana naszego, bez innych odniesień, choćby do Ignacego.

Mimo to, WŻCh jest szczególnym powołaniem wewnątrz Kościoła. Chociaż chodzi wciąż o tę samą Ewangelię, są różne okna, przez które możemy tę Ewangelię widzieć. Być może uda się zdefiniować charyzmat, właściwy WŻCh, za pomocą dwóch elementów. Z jednej strony mamy dynamikę *Ćwiczeń Duchownych* (zob. ZO 5) która określa sposób naszej pracy na rzecz Królestwa. Z drugiej strony mamy rzeczywistą Wspólnotę Światową do której należymy, zazwyczaj poprzez przynależność do małej grupy podstawowej, w której dzielimy się naszą wiarą i życiem. WŻCh jako droga życia opiera się na tych dwóch kolumnach.

Zanim przejdziemy do drugiego akapitu punktu 4 ZO, zastanówmy się nad ważnością jednego lub dwóch fragmentów z pierwszego.

Nie przewiduje się ograniczeń członkostwa w naszej Wspólnocie: "mężczyźni i kobiety, dorośli i młodzież, z różnych grup społecznych". Podczas gdy na poziomie światowym, tzn. na jakimkolwiek Zgromadzeniu Ogólnym widać tę różnorodność bardzo dobrze, na poziomie krajowym nie zawsze jest ona prawdą. Czasami zapominamy o młodych lub nie jesteśmy zdolni do nich dotrzeć. Gdzie indziej liczba mężczyzn i kobiet nie jest zrównoważona. Bardzo często nasi członkowie są odbiciem tylko jednego środowiska społecznego, w tym sensie punkt 4 ZO jest wyzwaniem.

Ważne jest też, by zrozumieć, że wyrażenie "bardziej" związane jest z sensem ignacjańskiego magis, nie zawiera zaś ukrytego porównania z innymi powołaniami w Kościele, zwłaszcza w sensie "lepiej-gorszy" wobec innych powołań w Kościele.

Życie: wszystko jest możliwe, a jednak nie wszystko

Jak my przeżywamy nasze bycie chrześcijanami? Jak staramy się uobecnić pośród nas Królestwo Boże? O tym mówi drugi akapit punktu 4 ZO.

Zmierzamy do tego, aby stawać się chrześcijanami bardziej zaangażowanymi w dawaniu świadectwa tym wartościom ludzkim i ewangelicznym, w Kościele i społeczeństwie. To zdanie mogłoby się tutaj skończyć. WŻCh nie może być ograniczona, ponieważ obejmuje każdą sferę życia. Podkreślenie godności człowieka, dobra rodziny i integralności stworzenia nie ma na celu zawężania, jako że w tych sferach można zawrzeć wszystko, lecz chce dać inspirację. Rzeczywiście, WŻCh nie jest skoncentrowana na rozwoju jednego obszaru życia, lecz winna obejmować całość naszego życia. Nasze zaangażowanie może być społeczne, polityczne, kulturalne, kościelne... w każdej z tych dziedzin WŻCh zapewnia nam kształtowanie odpowiednich postaw oraz proponuje metody pracy.

Jednak to nie zawężające podejście nie oznacza neutralności. "Jesteśmy szczególnie świadomi naglącej potrzeby pracy na rzecz szerzenia sprawiedliwości poprzez preferencyjną opcję na ubogich". *Ćwiczenia Duchowne* i droga WŻCh pomagają nam stwierdzić, co jest wolą Bożą w naszym życiu. Uzdalniają nas do dokonywania wyborów w Duchu zmartwychwstałego Pana i do otwartości na każdą możliwość, jaka się przed nami pojawi. Lecz dzieje się tak zawsze z perspektywy Chrystusa ubogiego i pokornego, oraz Jego daru z siebie dokonującego się na krzyżu (Flp 2,6-8). Ten kluczowy element ochroni nas przed "neutralnym" odczytywaniem Ewangelii, za którym kryje się często pragnienie bogactw i potęgi. Istnieje nierozdzielna więź między autentyczną wiarą a pracą na rzecz sprawiedliwości, i o tym właśnie przypomina nam to zdanie z punktu 4 ZO.

W "Medytacji o Dwóch Sztandarach" (CD 136-146), Ignacy stawia nas w obliczu wyboru między bogactwem a ubóstwem. Ostrzega nas, że zły duch będzie najpierw kusił nas do bogactw materialnych, a później będzie nas zapraszał do podjęcia następnych dwóch stopni: próżnej chwały i pychy. Jednak Pan zaprasza nas do najwyższego ubóstwa duchowego, a jeśli Bóg nas do tego wybierze, nawet do ubóstwa rzeczywistego. Następnie idą zniewagi i wzgarda, a z nich wynika prawdziwa pokora. Wszystkie inne nasze wybory wypływają z wyboru jednego z tych dwóch kierunków. Tak jak umiłowanie bogactw leży u początków wielu innych, być może poważniejszych rodzajów zła, tak oderwanie od wszystkiego, co posiadamy, jest podstawową postawą chrześcijanina, z której wyrasta prawdziwe zaufanie Bogu i tylko Bogu.

Nasza preferencja ubogich staje się konkretem w wyborze prostoty w naszym stylu życia. Każdy z nas żyje w szczególnej kulturze i środowisku, a częścią naszej duchowości jest żyć wśród naszego własnego świata. W tych ramach wybieramy jednak prostotę, która jest czymś więcej niż tylko umiarkowaniem. Prostota w stylu życia jest przede wszystkim wyrazem naszej wolności ku Bogu - ignacjańskiej obojętności, wolności wewnętrznej. Prostota w stylu życia wyraża również naszą solidarność z ubogimi, jako że staramy się patrzeć na nasz świat i społeczeństwo ich oczami.

Wspólnota: w służbie naszej misji

Trzecia część tego tekstu zestawia razem wszystko to, co wcześniej miało miejsce we Wspólnocie: gromadzenie ludzi, którzy chcą bardziej scalać wiarę z codziennym życiem we wszystkich jego wymiarach, i którzy rozpoznają swoje miejsce w ramach naszego charyzmatu.

To gromadzenie się we wspólnocie jest odniesione bezpośrednio do "zaangażowania apostołskiego, szczególnie w środowiskach życia codziennego, i do odpowiedzi na wezwania Chrystusa pojawiające się w świecie, w którym żyjemy".

Wspólnota tworzona jest jedynie ze względu na Królestwo Boże, które wzrasta przez to, że jesteśmy z Chrystusem i z Nim pracujemy, oraz przez to, że są i inni, którzy uczestniczą w tym wielkim przedsięwzięciu. Grupa, a zatem i szersza wspólnota, nie są nigdy same w sobie celami, lecz są dla nas niezbędne, byśmy mogli rozwijać sposób życia WŻCh, mając na celu Królestwo Boże. Tak jak Ignacy i jego pierwsi towarzysze, my także pragniemy być zjednoczeni i nieustannie nawzajem złączeni dla wypełnienia misji Chrystusa, która jest naszą misją.

Powód, dla którego wspólnota lokalna czy też Wspólnota Światowa są tak potężnymi narzędziami w służbie Królestwa, staje się jasny w dalszych punktach *Zasad Ogólnych*. Grupa jest "konkretnym doświadczeniem jedności w miłości i działaniu" (ZO 7). Grupa jest więc wspólnotą miłości. Jest ona też wspólnotą wiary, tzn. jest dla swoich członków "istotnym środkiem formacji i stałego wzrostu", miejscem gdzie, na trwałej podstawie, odbywa się głębokie dzielenie się wiarą i życiem (ZO 11).

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO5

ŹRÓDŁA NASZEJ DUCHOWOŚCI

Duchowość naszej Wspólnoty jest skoncentrowana na osobie Jezusa Chrystusa i uczestnictwie w Misterium Paschalnym. Źródłem jej jest Pismo święte, liturgia, rozwijająca się nauka Kościoła oraz objawianie się woli Bożej w wydarzeniach naszych czasów. W kontekście tych uniwersalnych źródeł, *Ćwiczenia Duchowne* św. Ignacego uważamy za źródło szczególne i charakterystyczne narzędzie naszej duchowości. Nasze powołanie wzywa, byśmy żyli taką duchowością, która otwiera i uczy dyspozycyjności na to wszystko, czego Bóg oczekuje od nas w każdej konkretnej sytuacji życia codziennego. Rozpoznajemy, że szczególnie modlitwa osobista i wspólna, rozeznanie we wspólnocie, rozeznanie indywidualne, w tym rachunek sumienia, oraz kierownictwo duchowe są ważnymi środkami do szukania i odnajdywania Boga we wszystkich rzeczach.

Zasadniczym tematem punktu 5 ZO jest duchowość WŻCh. Zauważa on, że, podobnie jak inne duchowości chrześcijańskie, koncentruje się ona na Chrystusie takim, jakim Go przedstawiają różne źródła tradycji chrześcijańskiej. Zarysowuje on jednak tę tradycję chrześcijańską w zgodności z *Ćwiczeniami Duchownymi* św. Ignacego. Punkt 5 ZO przypomina nam, że jesteśmy ludźmi procesu i rozeznawania i, aby utrwalić to powołanie, zaleca pewne dobrze wypróbowane środki wzrostu w Duchu.

Źródła ignacjańskie w tekście Zasad

Do pewnego stopnia można wyczytać, czy też rozpoznać w *Zasadach Ogólnych* różne elementy ignacjańskie, które zarówno poprzedzają punkt 5 ZO, jak i następują po nim. Spójrzmy na *Zasady Ogólne* pod kątem duchowości ignacjańskiej.

ZO 1: Pierwszy punkt ZO przypomina sposób, w jaki św. Ignacy każe rekolektantowi modlić się podczas kontemplacji Zwiastowania i Wcielenia. Mamy kontynuować pracę Trójcy Przenajświętszej rozpoczętą posłaniem Jezusa i podjąć Jego wybory.

ZO 2: Fakt, że *Zasady Ogólne* nie mają być rozumiane jako formalne przepisy, lecz jako odpowiedzi na wewnętrzne natchnienia miłości (otrzymywane od Ducha w naszych sercach) wzbudzone dla dobra wszystkich ludzi w naszym świecie.

ZO 3: WŻCh idzie za przykładem Ignacego, który inspirował małe grupy ludzi, by wzrastały w miłości do Boga i całej ludzkości.

ZO 4: Ignacy zwracał się do wszystkich rodzajów ludzi, którzy odczuwali wezwanie Chrystusa. WŻCh zbierają się dla dobra duchowego swych członków, oraz by nieść wartości ewangeliczne całej ludzkości, a szczególnie ubogim.

ZO 5: Duchowość ignacjańska jest podstawowym tematem tego punktu ZO.

ZO 6: Ignacy zawsze był w pewien sposób podejrzliwy wobec swych motywacji. Dlatego też ciągle rozeznawał wewnętrzne poruszenia duchów i odnosił się z wielkim szacunkiem do wskazań większej wspólnoty wiary. Odczytywanie znaków czasu, połączone z żywym w Kościele pragnieniem postępu wszystkich ludzi, bardzo pasuje do ducha Ignacego.

ZO 7: Ignacy widział Kościół jako przedłużenie Chrystusa na cały świat. Podobałby mu się obraz odnoszenia się każdej z miejscowych WŻCh do Wspólnoty Światowej jak komórki do mistycznego ciała Chrystusa.

ZO 8: Ten punkt ZO, starając się określić nasze zaangażowania apostołskie, wyraża podstawową intuicję Ignacego: "Łaska płynie z wnętrza na zewnątrz". W ten sposób nawrócenie naszego serca i nawrócenie serc tych, do których się zwracamy apostołsko jest sprawą pierwszorzędą, a z tego płyną wszelkie inne dobra.

ZO 9: Maryja, Pani Nasza, jak ją nazywa św. Ignacy, jest osobą bardzo znaczącą w *Ćwiczeniach*. Jest tak szczególnie w "potrójnych kolokwiach". Ignacy prosi rekolektanta, by ten szukał wstawiennictwa Maryi, gdy przeżywa rozterki na różnych drogach duchowych. Jest ona oczywiście ważną osobą w kontemplacjach o Wcieleniu, Narodzeniu, Życiu Ukrytym, Męce i Zmartwychwstaniu. Jest dość interesujące, że siedzibą pierwszej oficjalnie uznanej Kongregacji Mariańskiej, prowadzonej przez Jean'a Leunis'a, była kaplica Zwiastowania w jezuickim Kolegium Rzymskim.

Misterium Paschalne

Punkt 5 ZO podkreśla, że duchowość WŻCh koncentruje się na Chrystusie, a szczególnie na Misterium Paschalnym - Życiu, Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Duchowość zawiera ludzkie postawy, pragnienia, motywację i energię duchową, która pomaga ludziom żyć chrześcijańskim życiem na tym świecie. Podstawą życia chrześcijańskiego jest osobowa relacja z Chrystusem i pójście za jego przykładem oddania się dla ludzkości.

Pojęcie Misterium Paschalnego odwołuje się do hebrajskiego słowa Pascha czyli "przejście". Jest przejście anioła przez Egipt i Baranek Paschalny jako symbol Bożej troski o Hebrajczyków. Jest również przejście przez pustynię pod wodzą Mojżesza, przekroczenie Jordanu z Jozuem i powrót z Babilonu do Jerozolimy. Dla Izraelitów Przejścia te były przechodzeniem z niewoli do wolności, z wędrówki po pustyni do ziemi obiecanej, z niewoli babilońskiej do Jerozolimy. W przypadku Chrystusa jest to przejście przez mękę i śmierć do zmartwychwstania.

Rozpoznawanie Boga w każdym momencie wzywa do uznania wiecznego cyklu życiowego - narodzin, śmierci i odrodzenia.

Objawienie i Tradycja

Podstawą dla każdej autentycznej duchowości jest tradycja, z jakiej ona pochodzi. Tak więc punkt 5 ZO kładzie nacisk na to, że duchowość WŻCh oparta jest na Piśmie Świętym, liturgii i *Ćwiczeniach Duchownych* św. Ignacego. WŻCh rozumie tradycję jako żywe dziedzictwo, wpływające na nasze życie. Punkt 5 ZO kieruje również naszą uwagę na elementy historyczne, obecne w naszej wierze, wskazując na rozwijające się nauczanie Kościoła i obecność Boga w wydarzeniach życiowych.

Od wszystkich członków WŻCh oczekuje się, by uczyli się modlić z Pismem św., by dzięki niemu rozumieli swe życie i żyli Słowem Bożym. Oczekuje się od nich docenienia uwielbienia składanego Bogu przez wspólnotę Kościoła, czyli Eucharystii, uznając, że jest to dla nich miejsce pełnego uczestnictwa w Misterium Paschalnym. Mają oni często zanosić na Eucharystię swe osobiste życie, troski i aktywności.

Duchowość WŻCh na poważnie bierze to, co wydarzyło się w historii i co dzieje się w bieżącym życiu i doświadczeniu jednostek i ludzkości. Ważne jest, by docenić sposób, w jaki poprzez wieki rozwija się w Kościele interpretacja wydarzeń życia Chrystusa, by odpowiedzieć na ciągłe zmiany w doświadczeniach ludzkości. Wierzmy, że Bóg ciągle zwraca się do nas wszystkich, a nawet dostosowuje się do nas, wzywając do wzajemnej miłości. Ta wiara, że Bóg działa i pracuje w naszym świecie, powołując do odpowiedzialnego budowania przestrzeni pokoju, sprawiedliwości i miłości, wymaga od nas, byśmy stali się ludźmi rozeznającymi działanie Ducha, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, jako jednostki i jako wspólnoty. Duchowość WŻCh wymaga, byśmy dokonywali analiz społecznych w konkretnych sytuacjach i odczytywali znaki czasu, gdy ludzkość przechodzi różne kryzysy, sukcesy i niepowodzenia.

Ćwiczenia Duchowne

Ważne jest, by członkowie WŻCh doświadczali i rozumieli duchowość, która wypływa z *Ćwiczeń Duchownych* św. Ignacego. Ignacy po raz pierwszy doświadczył *Ćwiczeń* w Manresie. Notował swoje doświadczenia i dzielił się nimi z różnymi ludźmi, wtedy gdy uważał, że odprawienie jego ćwiczeń duchownych byłoby im pomocne. Obserwując ich skutki i nieustannie je poprawiając otrzymał ich ostateczny kształt, znany obecnie jako *Ćwiczenia Duchowne* św. Ignacego Loyoli.

Ignacy widział, jak bardzo jego *Ćwiczenia* pomagają tym, którzy je odprawiają. Widział, jak pomagały one ludziom rozpoznać Boga w życiu oraz jak ułatwiały im rozeznanie, do jakich decyzji i działań porusza ich Duch Święty.

Pełne *Ćwiczenia Duchowne* są ciągiem ok. 120 czasów modlitwy, dokonywanej intensywnie przez 30 dni, lub ekstensywnie przez okres 10 - 15 miesięcy. Temu, kto je odprawia, towarzyszy doświadczony przewodnik duchowy. Pomyślane są one w ten sposób, że mają przeprowadzać osobę przez różne skłaniające ku nawróceniu doświadczenia, jak doświadczenie bycia stworzonym, grzeszności, powołania i zażyłości z Chrystusem w Jego narodzeniu, życiu publicznym, męce, śmierci i zmartwychwstaniu. W tych doświadczeniach osoba dochodzi do dostrzeżenia Bożej miłości i wolności koniecznej, by odpowiedzieć na miłość Bożą, przemieniając swe życie w rodzaj towarzyszenia Chrystusowi.

Ludzie procesu i rozeznawania

Słowo "powołanie" trafnie opisuje podejście członków WŻCh do życia. Do życia nie podchodzi się jako do trudu, który należy wytrzymać, zadania, które należy wypełnić, zawodu, który należy wykonywać. Życie jest raczej żywą relacją z Bogiem, który wciąż pociąga nas ku przekraczaniu nas samych, w relacji "Ja-Ty". Ta relacja zakłada wzajemne dzielenie się, tak z naszej strony, jak i ze strony Boga. Tak jak Trójca daje się nam i powołuje nas do uczestnictwa w ciągłym dziele zbawienia, tak i my w odpowiedzi mamy dawać siebie (zob. ZO 1). Lecz zarówno wołanie, jak i odpowiedź, dokonują się w historycznym, rozwijającym się świecie, zawierającym wiele dobrych i złych sposobów wpływania na przyszłość. Rozeznawanie duchów jest rzeczą niezbędną w wolnej ogólnościowej społeczności, w której jesteśmy partnerami dla Boga i dla siebie nawzajem w budowaniu lepszego świata.

Punkt 5 ZO wymienia pewną liczbę praktyk, które mają nam dopomóc we współpracy z życiodajnym wpływem Ducha Świętego. Są one przede wszystkim narzędziami

wzmacniającymi naszą wrażliwość na wewnętrzne poruszenia "duchów", by stwierdzić, czy pochodzą one od Boga, czy z naszego egoistycznego "ja", czy wreszcie od ducha kłamstwa.

Modlitwa członka WŻCh dokonuje się zawsze w konkretnej sytuacji życiowej. Buduje ona na prawdziwym poczuciu tożsamości, na fakcie, że jesteśmy umiłowani przez Boga, i - choć ograniczeni jako stworzenia i grzesznicy, jesteśmy powołani, by być towarzyszami Jezusa. Czasem skupi się ona na naszych potrzebach, jako stworzeń zależnych, pochwyconych przez naszą grzeszność, proszących o przebaczenie lub szukających łaski dla kogoś innego. Kiedy indziej skupi się ona na bezsilności w obliczu powołania apostołskiego lub gdy cierpimy podczas naszej misji. Lecz przeważnie to właśnie modlitwa, zwłaszcza kontemplacja wydarzeń ewangelicznych, jest sposobem rozwijania naszej relacji z Chrystusem. Taka modlitwa pomaga również uczniowi przyjąć umysł i serce Chrystusa jako podstawę podejmowania decyzji w dzisiejszym świecie.

Taka doświadczalna znajomość Chrystusa jest podstawowym kryterium rozeznawania osobistego i wspólnotowego, koniecznego do życia na sposób WŻCh. Wymiar wspólnotowy WŻCh podkreśla prawdę, że nie ma rozeznawania wspólnotowego bez rozeznawania osobistego. Rozróżnienie pomiędzy rozeznawaniem osobistym i wspólnotowym pochodzi z pytania, kto w danym wypadku podejmuje ostateczną decyzję. Oceny i sugestie wspólnotowe, jak również faktyczna modlitwa, podejmowana w aktualnej sytuacji uczestnika, ważne są dla decyzji osobistych. Podobnie, modlitwa osobista i rozeznawanie są konieczne we wszystkich aspektach decyzji wspólnych: od dyskusji na dany temat, do oceny, zalecenia, decyzji i działania.

Tym, co czyni ten proces rozeznawaniem ignacjańskim, jest używanie wiedzy o wewnętrznych poruszeniach duchów, zdobytej przez modlitwę zarówno osobistą jak i wspólną. Są dwa typy poruszeń. Pierwszy z nich jest zasadniczo duchowym poczuciem zjednoczenia z Chrystusem w otrzymywanej i dawanej miłości. Drugi jest doświadczeniem oddzielenia od Chrystusa i samotności - jest to strapienie.

Punkt 5 ZO odwołuje się następnie do dwóch ważnych narzędzi zdobywania tej wiedzy o rozeznaniu: do rachunku sumienia i kierownictwa duchowego. Budując na wspomnianym wyżej doświadczeniu modlitwy osobistej wzmagają one wyczulenie na osobiste wewnętrzne doświadczenia pragnienia i motywacji, jako wzbudzone przez "miłość Bożą, która rozlana jest w naszych sercach" (Rz 5,5), lub nieuporządkowane przywiązania, które św. Paweł wymienia w Liście do Galatów (5,16-26).

Punkt 5 ZO kończy się dobrze znanym wyrażeniem ignacjańskim: "szukanie i odnajdowanie Boga we wszystkich rzeczach". Wyrażenie to ujmuje łaskę upragnioną w Kontemplacji do uzyskania miłości z *Ćwiczeń*. Jest to wyraz duchowości WŻCh, która wzywa nas, byśmy byli kontemplatywni w działaniu, używając dynamiki pamiętania o ciągłej miłości Jezusa do nas w naszej historii, skupiania się na obecności Ducha Bożego we wszystkich rzeczach, rozpoznawania cierplivej pracy Boga, którą można zniszczyć. Prowadzenia świata poprzez wolność do spełnienia i wzrostu wrażliwości na prosty lecz delikatny sposób, w jaki miłość Boża wciąż przychodzi do nas w codziennych doświadczeniach "jak od słońca wychodzą promienie, jak ze źródła - wody" (ĆD 237).

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO6

"ZMYŚL" KOŚCIOŁA

Jedność z Chrystusem prowadzi do jedności z Kościołem, w którym Chrystus tu i teraz kontynuuje swoją misję zbawienia. Stając się wrażliwymi na znaki czasu i poruszenia Ducha Świętego będziemy coraz bardziej potrafili spotykać Chrystusa w każdej sytuacji i w każdym człowieku. Uczestnicząc w życiu Kościoła czerpiemy z bogactwa życia liturgicznego, rozważamy Słowo Boże, poznajemy oraz przekazujemy innym Jego naukę. Kierując się wspólnym zatroskaniem o rozwiązywanie problemów i rozwój całej ludzkości współpracujemy z hierarchią i innymi liderami Kościoła, a zarazem jesteśmy wrażliwi na sytuację, w jakiej znajduje się Kościół we współczesnym świecie. Wiąż z Kościołem mobilizuje nas do twórczej i konkretnej współpracy w urzeczywistnianiu Królestwa Bożego na ziemi, wraz z gotowością pójścia i służenia wszędzie tam, gdzie potrzeby Kościoła tego wymagają

Zasady Ogólne, oraz ich stopniowa ewolucja, mogą być zrozumiane jedynie w kontekście Kościoła. Punkt 6 ZO jest tekstem ukazującym nasze miejsce w Kościele, ukazując nam miejsce, w którym Chrystus dotknął naszego życia i powołał nas do naśladowania Go w sposób, którego nie potrafimy przewidzieć, gdzie zostaliśmy powołani razem, jako wspólnota wiernych, kierowana przez Ducha Pańskiego. Punkt 6 ZO zachęca nas również do spotykania Chrystusa w każdym człowieku, w każdej sytuacji, do wychodzenia poza Kościół w trosce o rozwój wszystkich.

Jedność Chrystusa, Kościoła i Ducha

Opisując charyzmat WZCh, *Zasady Ogólne* poświęcają cały punkt 6 czuści z Kościołem. Nie jest to niespodzianką, jeśli zwrócimy uwagę, jakie miejsce zajmuje ono w duchowości ignacjańskiej. Niekiedy czucie z Kościołem widziane jest zbyt wąsko, jako związane wyłącznie z Regułami, które św. Ignacy podsuwa w *Ćwiczeniach Duchownych* (ĆD 352-370). Lepiej i bardziej autentycznie może być ono rozumiane w relacji do doświadczenia miłości i naśladowania Chrystusa: Boga, który zbawia mnie poprzez swój krzyż (ĆD 53), który wezwał mnie do współpracy przy budowaniu Królestwa (ĆD 91), którego z całej duszy pragnę poznać, abym Go bardziej kochał i służył Mu (ĆD 104).

W swej podstawowej strukturze, duchowa droga Ignacego w sposób nierozłączny wiąże razem Kościół, Chrystusa i Ducha. Nie ma innej drogi do Ojca. Aby dokonać wyboru w *Ćwiczeniach*, rekolektant rozeznaje różne duchy (ĆD 176), kontynuując kontemplację Chrystusa (ĆD 135), a to, co jest przedmiotem wyboru, musi "być dobre samo w sobie i żeby należało jak oręż do walki, którą toczy święta Matka nasza Kościół Hierarchiczny, a nie było złe ani nie sprzeciwiało się temu Kościołowi" (ĆD 170). Reguły Rozeznawania Duchów i Reguły o Trzymaniu z Kościołem są pomocą do utrzymywania jedności Kościoła i Ducha podczas apostołskiego naśladowania Chrystusa, aby pracować dla Królestwa.

Widząc ten potrójny związek, który podtrzymuje i dynamizuje poczucie Kościoła, możemy zauważyć, jak *Zasady Ogólne* traktują Kościół w apostołskiej perspektywie Królestwa. *Ćwiczenia* pozwalają nam towarzyszyć Bogu, który buduje Kościół pośród współczesnych ludzi i rzeczywistych działań. Stąd wzrost identyfikacji z Chrystusem prowadzi do stopniowego

wzrostu w identyfikacji z ludźmi i działaniami Kościoła. Prawdziwe "czucie" Kościoła - na które wskazują reguły - jest problemem nie tylko poznania intelektualnego, lecz 25 zmysłu przystosowania, który wypływa z miłości i odczuwania wewnętrznego. Jest to problem "wewnętrznego poznania", "odczuwania i smakowania" (ĆD 2,104). Jest to pełna zaufania wiara w całego Chrystusa, Głowę i członki: credo Ecclesiam. To w odniesieniu do umiłowania Kościoła i ludzi, którzy go tworzą, miłość Pana Jezusa Chrystusa jest zawsze większa, chcąc objąć wszystkich ludzi na świecie. Jednakże, jeśli jesteśmy zakorzenieni w sequela Christi - naśladowaniu Chrystusa, miłość jest tym, co prowadzi nas do pracy i służby. Możemy to zobaczyć analizując tekst *Zasad Ogólnych*.

Kościół w misji

Zwróciliśmy już uwagę na silne zaakcentowanie misji, które znajdujemy w całym *Zasadach Ogólnych* z 1990 r. Ustęp dotyczący czucia z Kościołem przedstawiał to już szeroko w wersji z 1968 r., a sformułowanie z 1990 r. ograniczyło się jedynie do pewnych subtelnych poprawek. Zobaczmy, jak idea misji została przedstawiona w nowym tekście, podsumowując to, co było przedstawione poprzednio i przyglądając się elementom nowym.

W Kościele "Chrystus tu i teraz podejmuje swoją misję zbawienia". Być częścią Kościoła nie oznacza "być statycznym", lecz jest powołaniem do stawania się "wrażliwym na znaki czasu i poruszenia Ducha Świętego". Powołanie staje się posłaniem, aby "spotykać Chrystusa w każdej sytuacji i w każdym człowieku".

Bogactwo, jakie otrzymujemy przez przynależność do Kościoła, pobudza nas do udziału w liturgii, do medytacji Słowa Bożego i zdobywania wiedzy o nauczaniu Kościoła. Jednak to bogactwo natychmiast staje się misją: "współpracujemy z hierarchią i innymi liderami Kościoła, kierując się wspólnym zatroskaniem o rozwiązywanie problemów i rozwój całej ludzkości". W tym ostatnim zdaniu zaszła jedna istotna modyfikacja: do wyraźnej i zdecydowanej chęci współpracy z Pasterzami dodane zostało wyrażenie "i innymi liderami Kościoła", aby lepiej uwypuklić złożone pochodzenie wielu przedsięwzięć apostołskich.

Na najdalszych krańcach Kościoła

Ostatnia część punktu 6 ZO jeszcze zaostreza skupienie całego tego paragrafu na misji, przedstawiając nasze poczucie Kościoła w terminach pracy nad urzeczywistnieniem Królestwa Bożego na ziemi. Bezpośrednio po tym, prawie jako logiczna konsekwencja, następuje sformułowanie, które zostało dodane w tekście z 1990r. Stwierdza ono, że poczucie Kościoła obejmuje "gotowość pójścia i służenia tam, gdzie potrzeby Kościoła tego wymagają".

Zdanie to, które jest być może najważniejszą zmianą w tym paragrafie, może stać się zrozumiałe w świetle życia Wspólnoty w ciągu ostatnich lat. Od czasu Providence'82 występowały przypadki ludzi, którzy porzucili swe codzienne życie i pracę w odpowiedzi na potrzeby Kościoła. Było to mocno poparte na Loyola'86 i rozszerza się w dalszym ciągu, czy to w przypadkach służby za granicą, czy w kraju ojczystym. Jest to również odpowiedź na zachętę do misji, wyrażaną wobec świeckich przez hierarchię na każdym jej poziomie.

Idea "pójścia na służbę" nie powinna ograniczać się jedynie do przemieszczeń geograficznych. Odczytanie wyrażenia "czego Kościół potrzebuje" jako "czego Kościołowi brak", może rozjaśnić sprawę, ponieważ nie ma konieczności ograniczania sensu słowa "potrzeba", którego jednym

ze znaczeń jest zawsze "brak". I tak, chodzi o zainteresowanie 26 się sięganiem tam, dokąd Kościół nie sięga, do granic wiary, do najmniej zewangelizowanych obszarów kultury, do ludzi, którzy odrzucają lub krytykują Kościół, do najmniej zewangelizowanych aspektów samego Kościoła. Ta idea powinna dać duży impuls zarówno całości WŻCh, jak i jej poszczególnym członkom.

Formacja i misja

Kościół - a w nim WŻCh - znajdują swój sens w misji, tak jak to już było podkreślone. Lecz nie neguje to ich ważności jako miejsc formacji i wzrostu - oraz jako znaku. Tam, gdzie poprzednio mówiło się jedynie o "szerzeniu nauki Kościoła" nowy tekst stwierdza, iż "poznajemy oraz przekazujemy innym naukę Kościoła". W ten sposób wyrażamy podwójne powołanie: do formowania się i do wyjścia z misją, picia ze źródła i bycia źródłem dla innych. W tym kontekście napotykamy to, co jest dziś dość szeroko występującym zjawiskiem brak świadomości co do niektórych aspektów nauki Kościoła wśród części samych członków WŻCh.

Ten związek między formacją a misją nie powinien być rozumiany jako ciągłość, lecz raczej jako wzajemne oddziaływanie na siebie, podobnie jak wygląda to w naszym życiu w Kościele i jak Jezus formował swoich apostołów.

Wymagający charyzmat

Poczucie Kościoła jest więc stałym skierowaniem uwagi na Chrystusa z Ewangelii, na potrzeby Kościoła i ludzi, oraz na poruszenia Ducha, wzbudzone w naszych sercach aby "miłować i służyć we wszystkim". Jest to wola zaangażowana w utrzymywanie się w wierności powołaniu do życia z Chrystusem i pracy z Nim dla Królestwa Ojca, przyjmując całym sercem uczuciową, doktrynalną, dyscyplinarną i misyjną wspólnotę z Kościołem. To wymaga, aby wszelkie nasze rozeznania były odnoszone do Kościoła w celu potwierdzenia.

Nie ma żadnych wątpliwości, że czucie z Kościołem jest czymś bardzo wymagającym. Nie może być inaczej, skoro jest ono zakorzenione w naśladowaniu Chrystusa, w codziennym niesieniu wraz z Nim Jego krzyża.

W tej sytuacji musimy przywołać potrzebę używania ignacjańskiej pedagogii ciągłego rozwoju. Poczucie Kościoła, jako że jest ono postawą pielgrzyma, rozwija się stopniowo i jest ściśle związane z różnymi etapami rozwoju członków i wspólnot WŻCh. Nawet gdy jest dojrzałe, jak zboże z przypowieści, przechodzi ono przez pokusy, przed którymi ostrzegają nas reguły rozeznawania Drugiego Tygodnia, a więc w okresie kryzysu musimy o utrzymanie tego czucia z Kościołem walczyć.

Kontemplacja pomocna dla uzyskania Miłości Bożej stawia nas przed Bogiem, Panem naszym, który chce komunikować się z nami: udzielając nam darów i dając Samego Siebie; zbliżając się do nas tak, że czyni nasze serca świątyniami; działając w świecie i w nas poprzez miłość. Dla WŻCh kontemplacja ta jest normalną drogą w kierunku wzbogacania i rozwoju czucia z Kościołem.

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO7

WIĘZI WSPÓLNOTOWE

Dar z nas samych wyraża się w osobistym włączeniu się we Wspólnotę Światową, w dowolnie wybranej wspólnotie podstawowej. Wspólnota skoncentrowana na Eucharystii jest konkretnym doświadczeniem jedności w miłości i działaniu. Każda z naszych wspólnot jest zgromadzeniem osób w Chrystusie, częścią Jego Ciała Mistycznego. Jednoczy nas wspólne Przymierze, ten sam sposób życia i szczególna miłość do Maryi, jako naszej Matki. Odpowiedzialność za rozwój więzi wspólnotowych nie ogranicza się jedynie do wspólnoty podstawowej, ale rozszerza się na Narodową i Światową Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego, na wspólnoty kościelne, w które jesteśmy włączeni (parafia, diecezja), na cały Kościół i na wszystkich ludzi dobrej woli.

Punkt 7 ZO zajmuje się wprost życiem wspólnoty. Może on być różnie odczytywany, przeżywany i rozumiany przez ludzi o różnym stopniu rozwoju i w różnych czasach. Fakt, że zdecydowaliśmy się być jedną Wspólnotą Światową oraz jego znaczenie i skutki, rola małej wspólnoty lokalnej w odniesieniu do większej społeczności, elementy, które nas łączą, a także sposób, w jaki budujemy wspólnotę i próbujemy spotykać się z innymi, to tylko niektóre sprawy, jakie punkt 7 ZO podsuwa nam do przemyślenia i zastosowania.

Droga do Wspólnoty Światowej

Droga do Światowej Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego zajęła nam ponad 400 lat! Pierwsza jej część była już omawiana w komentarzu do punktu 3 ZO. Teraz warto byłoby rozważyć najnowszy odcinek tej drogi, który w dużej mierze przyczynił się do powstania punktu 7 ZO.

W 1953 r. Sodalicje całego świata postanowiły uformować Światową Federację Sodalicji Mariańskich i zapoczątkować proces odnowy, który - zainspirowany przez Sobór Watykański II i jego zaakcentowanie roli świeckich - doprowadził do pewnych bardzo znaczących zmian. Podczas ogólnoświatowego spotkania w 1967 r. ogłoszono, że od tego czasu nową nazwą Sodalicji będzie "Światowa Federacja Wspólnot Życia Chrześcijańskiego", które będą autonomicznym ruchem świeckich, a ich "kartą życia" nie będą już Wspólne Reguły, ogłaszane przez generała jezuitów, ale ich własne *Zasady Ogólne* i *Statut*, oraz że "Federacja Światowa" zastąpiła określenie "Prima Primaria" będącej "Matką i Głową Wszystkich Sodalicji" i gwarantem ich autentyczności.

W miarę upływu czasu, *Ćwiczenia Duchowne* Św. Ignacego wywierały coraz większy wpływ na życie WŻCH na całym świecie. Wzrastało doświadczenie, że WŻCh są bardziej Wspólnotą Światową niż Federacją Światową, jako że, w miarę zwiększania się kontaktów między członkami WŻCh - na szczeblach lokalnym, narodowym i międzynarodowym, zaczęli oni odkrywać - kiedykolwiek się spotkali - że dzielą wspólną drogę, wspólny sposób życia, co było rzeczywiście doświadczeniem całego świata.

Ryzykując uproszczeniem możemy stwierdzić: w strukturze Federacji Światowej, pierwotne zobowiązanie odnosi się do grupy podstawowej, a następnie, poprzez serię przynależności - do Federacji Światowej. A więc delegaci na Zgromadzenie Ogólne Federacji Światowej stają się reprezentantami swej Federacji Narodowej. W strukturze Wspólnoty Światowej,

pierwotne zobowiązanie dotyczy wspólnego, ogólnościowego sposobu życia - Wspólnoty Światowej - poprzez przynależność do grupy podstawowej, a delegaci na Zgromadzenie Światowe nie reprezentują swej Wspólnoty Narodowej lecz stanowią Wspólnotę Światową podejmującą decyzje to jest władzę Wspólnoty Światowej.

Częścią geniuszu Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego - wynikającą z jej ignacjańskiego dziedzictwa - jest fakt, że struktury ewoluują, odzwierciedlając doświadczenie ludzi. I tak, myślą przewodnią obrad Zgromadzenia Światowego w Rzymie w 1979 r., był temat: "Ku Wspólnocie Światowej w służbie jednemu światu". Delegatów poproszono o głosowanie nad następującym zagadnieniem: "Czy powinniśmy teraz aktywnie dążyć do tego, aby stać się Wspólnotą Światową?". Większość delegatów odpowiedziała "Tak".

Podczas obrad Zgromadzenia Światowego w Providence (USA) w 1982 r., delegatom zadano pytanie: "Czy czujemy się już gotowi, aby stać się Wspólnotą Światową?" I chociaż podczas poprzedniego Zgromadzenia w Rzymie głosowano za aktywnym dążeniem do utworzenia Wspólnoty Światowej, to wynik głosowania nie był jednomyślny. Istota zagadnienia leżała głęboko w naturze ignacjańskich powtórek i oceny. Dla obecnych tam delegatów było to również okazją do zrewidowania decyzji podjętej w Rzymie, do refleksji nad doświadczeniami, jakie miały miejsce od tamtego czasu i, w świetle tego wszystkiego, do wypowiedzenia się, na ile ich odczucia współgrają z powołaniem do Wspólnoty Światowej. Na 39 delegatów uprawnionych do głosowania, 37 odpowiedziało "tak" a 2, z różnych powodów, powstrzymało się od głosu. Nikt nie odpowiedział "nie". Wielu delegatów stwierdziło, że w tak niezwykłym wyrazie jednomyślności odczuli tchnienie Ducha Świętego.

W Loyoli, w 1986 r., uznano za oczywiste, że delegaci na Zgromadzenie Światowe są władzą WŻCh na całym świecie, a nie tylko reprezentantami ludzi, którzy ich wysłali. Było to bardzo poruszające i uprzywilejowane doświadczenie tego, czym ma być Wspólnota Światowa.

Przejście od Federacji Światowej do Wspólnoty Światowej wymagało dokonania wielu podstawowych zmian w Zasadach Ogólnych, od czasu ich pierwszego ukazania się w 1967 r. Powołano specjalny komitet do przygotowania rewizji *Zasad Ogólnych* i po długim procesie ogólnościowych konsultacji skorygowane *Zasady Ogólne* zostały przyjęte przez Zgromadzenie Światowe w Meksyku w 1990 r. a następnie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Punkt 7 *Zasad Ogólnych* z 1967 r. stwierdza: "Dar z nas samych wyraża się w zaangażowaniu w określoną, dobrowolnie wybraną wspólnotę", natomiast punkt 7 nowych *Zasad Ogólnych* brzmi: "Dar z nas samych wyraża się w osobistym włączeniu się we Wspólnotę Światową w dowolnie wybranej wspólnocie podstawowej". Oto wyraźne świadectwo długiej drogi przebytej do Wspólnoty Światowej.

Ignacjańskie doświadczenie wspólnoty

Rozważając tekst *Zasad Ogólnych* z 1971 r., O. Louis Paulussen SJ mówił o nacisku na życie wspólnotowe jako o aspekcie nowym, a jednak obecnym w naszych źródłach historycznych, ujawniając silnego ducha wspólnotowego pierwszej grupy w Rzymie w 1574 r. - który następnie, w kolejnych wspólnych regułach (1587, 1855, 1910) stopniowo zanikał, by stać się całkiem autorytarnym. Na tym etapie WŻCh ważne wydawało się to, że nasze przeżywanie i rozumienie wspólnoty z punktu 7 ZO współgra z osobistą i wspólnotową drogą samego św. Ignacego, przed pierwszą wspólnotą ignacjańską, jaką byli "przyjaciele w Panu", zdecydowali

podczas obrad w 1539 r. w Rzymie utrzymywać jedność poprzez ślub posłuszeństwa wobec przełożonego, zmieniając tym samym charakter wspólnoty i czyniąc ją zgromadzeniem zakonnym - Towarzystwem Jezusowym. Do tego czasu możemy uważać ich za pierwszą Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego - jako że przez dłuższy czas byli oni ludźmi świeckimi.

Ignacy prowadzony był od czysto osobistej służby Bogu do służby wspólnotowej. Medytacje o Królestwie (ĆD 91-100), Dwóch Sztandarach (ĆD 136-148) - samo centrum tajemnicy Chrystusa, dały Ignacemu nowy obraz Wiecznego Władcy i powołanie do służby - zrozumiał zaproszenie Ojca w Chrystusie do życia we wspólnocie apostołskiej. Już nie tylko Chrystus do naśladowania, ale żyjący i działający Król, który poszukuje hojnych współpracowników i przyjaciół w dzisiejszym świecie. Tak jak w przypadku Ignacego, również i dla nas powołanie Chrystusa jest apostołskie - "życie nasze ze swej istoty jest apostołskie" (ZO 8).

Doświadczenie wkrótce nauczyło Ignacego, że jego rozmowy z ludźmi były dla nich pożyteczne i że dawanie tego, co on sam otrzymał, nie tylko nie uszczuplało jego zasobów, lecz przeciwnie, korzystnie wpływało na jego życie duchowe (Autobiog. 29). Na skutek tych doświadczeń zarzucił swoje poprzednie dziwactwa. Spotkania z innymi prowadziły go, a później również pierwszą wspólnotę ignacjańską, do kształtowania się ku apostołstwu. Bóg prowadził ich poprzez doświadczenia i warunki historyczne, w jakich się znajdowali. Każdy z nich rozmyślał nad swymi przeżyciami, obserwował wewnętrzne poruszenia, przesiewał i rozeznawał je we wspólnocie a następnie odpowiadał Bogu.

Pierwsza próba życia we wspólnocie, podjęta przez Ignacego w Barcelonie, trwała krótko. Kiedy Ignacy wyjechał do Paryża, grupa rozpadła się i każdy z jej członków poszedł swoją drogą.

W Paryżu Ignacy spotkał Favre`a i Ksawerego. Między nimi trzema rozwinęła się głęboka przyjaźń. Tak został zainicjowany "proces wymiany", który miał stać się znamioną cechą tej pierwszej wspólnoty. Każdy z nich dawał innym to, co miał. Inni przyłączali się do nich, a Ignacy dawał Ćwiczenia każdemu z nich oddzielnie i po długim okresie przygotowawczym. Ignacy wyciągnął wnioski ze swoich doświadczeń w Barcelonie. Każdy z nich, niezależnie i spontanicznie, doszedł do tej samej decyzji: poświęcenia swojego życia Bogu, służąc innym, zgodnie ze sposobem życia, jaki praktykowali. Ich przygotowanie to 4 lata życia wspólnego - z Ignacym jako ojcem duchowym - podejmowali oni proces rozwoju duchowego we wspólnocie - poznawali to życie i próbowali go, aż do zidentyfikowania się z nim. Ta dojrzałość duchowa była zainspirowana przez ducha Ćwiczeń, które przeżywali jako grupa pod przewodnictwem Ignacego.

Dla nas szczególnie ważne są dwie cechy wyróżniające tę pierwszą wspólnotę ignacjańską: po pierwsze - ich bliski związek z ubogimi; po drugie - jedność w ich "sposobie postępowania i działania", który stanowi szczególny charyzmat ich powołania apostołskiego.

Powołanie dojrzewające we wspólnocie

Na tym samym "sposobie postępowania" opierają się wszystkie elementy WŻCh. Proces rozwoju wspólnotowego WŻCh, proces *Ćwiczeń Duchownych* przeżywanych we wspólnocie oraz sposób rozpoznawania działającej miłości, oto sedno i klucz do naszego stylu życia. Pierwotnie wprowadzamy to, doświadczamy i uczymy się tego we wspólnocie podstawowej, będącej w trakcie formacji i właśnie tu oraz w szerszej wspólnocie, powołanie jednostki do

tego sposobu życia jest wypróbowywane, przeżywane i rozpoznawane przez dłuższy okres czasu (*Normy Ogólne* 1,2,3,4). Osoby nie powołane do takiego sposobu życia powinny otrzymać pomoc w znalezieniu innej grupy lub drogi. "Jednoczy nas wspólne zaangażowanie, wspólny sposób życia i uznanie Maryi za naszą matkę" (ZO 7). Nasze powołanie odnosi się do sposobu postępowania i działania, drogi życia - oto nasze szczególne powołanie (ZO 4). Nasza wspólnota rodzi się z osób żyjących wspólnym powołaniem. Wspólne powołanie i zaangażowanie realizowane w taki sposób jest tym, co nas łączy i jednoczy we wspólnotę. Członkowie WŻCh, przebywający w szerszej wspólnotcie, doświadczają w tym poczucia przynależności i wspólnoty w działaniu.

Maryja jest naszym wzorem odpowiedzi w wierze na inicjatywę Ojca - nie zawsze rozumiejąca, czasami przestraszona, lecz otwarta, słuchająca, uważna i odpowiadająca aktywnie.

Naszym centrum jest Eucharystia, podczas której uzyskujemy tę "wizję Świata", której Eucharystia sprzyja, a która jest również przypomnieniem, że WŻCh jest Wspólnotą Światową: Królestwo Jezusa - Panowanie Boga - przekracza wszystkie bariery i obejmuje wszystkich ludzi.

Znaczenie ciągłego rozwoju ku wspólnotcie apostołskiej

Światowa WŻCh, ogólnie mówiąc, jest jeszcze młoda - jeśli rozumiemy w kategoriach ignacjańskiej formacji apostołskiej - w WŻCh formacja do misji trwa całe lata. O. Osuna w pracy "Friends in the Lord" wprowadza rozróżnienie między wspólnotą apostołską a wspólnotą w formacji: wspólnota w formacji jest oczywiście czymś w rodzaju wspólnoty kształtującej się i ukierunkowanej na przygotowanie wspólnoty apostołskiej. Nie mamy zbyt wielu "uformowanych" czy doświadczonych członków WŻCh, ani wspólnot, z których wspólnoty w formacji mogłyby "czerpać inspiracje". ("Uformowany" nie znaczy "ukończony" ani "u celu", lecz wydaje się, że istnieje jakieś dojrzewanie do stawania się "osobą procesu rozwojowego WŻCh". Jest tak wtedy, gdy sposób postępowania danej osoby staje się z natury ignacjański. My ciągle jesteśmy formowani!) Innymi słowy, niewiele mamy wzorów apostołskiej Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego. Nie znaczy to, że w niewielu WŻCh są osoby prowadzące życie apostołskie. Możemy powiedzieć z doświadczenia, że istnieje różnica między WŻCh, gdzie kilku lub wszyscy członkowie prowadzi 'życie apostołskie, a apostołską WŻCh.

Apostołska WŻCh jest wspólnotą, która reagując na dane doświadczenie lub sytuację, jest w stanie rzeczywiście rozeznac we wspólnotcie decyzję, z udziałem wszystkich jej członków, czekać na potwierdzenie, a następnie wprowadzić ją w życie. Taki sposób postępowania staje się później ich sposobem działania.

W apostołskiej wspólnotcie WŻCh istnieje głębokie pragnienie szukania woli Bożej, nawiązywanie relacji w Duchu, spotykanie się na poziomie przekraczającym wszelkie różnice. Nasz dar z siebie wyrażany jest przez porzucenie moich własnych pomysłów i chęci, by być wolnym do przyjmowania, a w rzeczywistości także do pragnienia większej chwały Bożej w decyzji wspólnotowej - aby wiedzieć i rozumieć, że prawda Ducha leży we wspólnotcie i ufać, że Duch przemówi do grupy wspólnie rozeznającej. Wymaga to głębokiej miłości, uczciwości, dojrzałości w zawierzaniu, słuchaniu i pewnego stopnia wolności duchowej. Wspólnota winna doświadczyć już wcześniej etapu odkupienia grzechów grupy, i to na głębokim poziomie. Medytacje o Królestwie i o Dwóch Sztandarach, klucz do zrozumienia wspólnoty apostołskiej WŻCh i punktu 7 ZO, umieszczone są na końcu pierwszego i w środku drugiego Tygodnia

Ćwiczeń. Osoba czy wspólnota podchodzi do tych kluczowych medytacji i związanych z nimi łask dopiero po doświadczeniu pierwszego Tygodnia - etapu Odkupienia - którego często unikamy i który mało rozumiemy na poziomie wspólnotowym (zob. Survey). Tak samo, jak to doświadczenie głębokiej wdzięczności grzesznika ukochanego, zbawionego, któremu przebaczone, na poziomie osobistym prowadzi do pragnienia, by być z Chrystusem w misji, tak również we wspólnotowym doświadczeniu głębokiej wdzięczności, za akceptację i miłość, którą otrzymuję od Boga i innych, zawarta jest moc do realizowania misji.

Właśnie w tym głębokim wspólnotowym doświadczeniu naszej grzeszności i absolutnej zależności od Chrystusa jako Zbawiciela, "poznajemy" jedność w naszej różnorodności, Chrystusa jako źródło i centrum naszej wspólnoty, oraz naszą jedność z Nim i z naszymi współtowarzyszami, jako ludźmi Eucharystii.

Wspólnota Życia Chrześcijańskiego z punktu 7 ZO, na swym najgłębszym i najbardziej dojrzałym poziomie, jest wspólnotą apostołską. Jej sposób postępowania jest sposobem postępowania pierwszej wspólnoty ignacjańskiej. Wspólnoty w formacji kształtują się w tym sensie, że mają potrzebę, by być prowadzone ku wspólnotom apostołskim i z nich czerpać inspiracje. Nie znaczy to, że jakkolwiek etap WŻCh jest wyższy od innego, chodzi jednak o uznanie, że istnieją różne poziomy przeżywania udzielonego nam sposobu życia.

Punkt 7 ZO może być odczytywany, przeżywany i rozumiany na różne sposoby przez ludzi znajdujących się na różnych etapach i w różnym czasie. Jest tak, jak w życiu Duchem. Wszystko jest darem i łaską.

Nasz "dar z siebie" wyrazi się na różne sposoby, w miarę jak nasze zaangażowanie w WŻCh pogłębia się wraz z wchodzeniem w ducha bezinteresowności, wzajemnego dawania i otrzymywania, który jest sercem *Ćwiczeń* i naszym sposobem życia. Nigdy nie jesteśmy "u celu". Zawsze jest "coś więcej", gdy jesteśmy wciążani coraz bardziej i bardziej w miłość i misterium Trójcy Świętej.

Na początku drogi ku WŻCh, nowy członek wyrazi swój dar z siebie poprzez uczestnictwo w spotkaniach oraz dzielenie się swym życiem i modlitwą w nowej wspólnotcie.

Dla doświadczonego członka WŻCh we "wspólnotcie stającej się apostołską", ten dar z siebie może oznaczać głębokie zaangażowanie we wspólnotę ludzi w procesie rozeznawania miłości i dialogu z Duchem Świętym, dzielenia życia i modlitwy, reagowania na siebie nawzajem i odpowiadania na swoje potrzeby, przesiewania poruszeń i rozeznawania drogi Ducha w rzeczywistości danej sytuacji czy wydarzenia, stopniowo stając się coraz bardziej nastroszeni i wyczuleni na Ducha - znajdując Boga w coraz to nowych rzeczach. Jakość obecności i zdolności do miłowania osób zmienia się w miarę otwierania się na Ducha, stają się one narzędziami Chrystusa, ułatwiając i umożliwiając innym dotknięcie czy rozpoznanie miejsca przebywania Ducha w nich samych, nastroszeni na poruszenia Ducha w innych (czy w grupach), stając się osobami procesu WŻCh -znajdowania Boga we wszystkim.

Wychodząc na zewnątrz - do ludzi dobrej woli

Jak rozumiemy naszą odpowiedzialność za rozwój więzi wspólnotowych ze wszystkimi ludźmi dobrej woli?

Dobra wola pochodzi od Ducha. Wszelkie dobro pochodzi od Boga, nawet jeśli "człowiek dobrej woli" nie chce używać słowa "Bóg". Wielu odrzuca Kościół i nasz "język mówienia o Bogu" jako nie na czasie, albo bez znaczenia, lecz wielu wyraża również głód sensu i dobra - głębszego wymiaru w życiu - głód Boga! Istnieje wielka blokada między postrzeganiem ludzi a rzeczywistością Boga. Ignacy był mistrzem zarówno rozmowy duchowej jak i rozeznawania. Ten sposób wzajemnego oddziaływania wydaje się być wezwaniem do tworzenia "więzi wspólnotowych" w duchu tego punktu ZO. Jest to postawa głębokiego słuchania, zachęcania, postawa osoby procesu WŻCh (postawa, której doświadczone, nauczono się i która jest praktykowana we wspólnocie od wielu lat). Wydaje się, że słuchanie bliźniego przy jednoczesnym szukaniu wyrazów (w języku tej osoby i we właściwy jej sposób) tego głębszego poziomu i miejsca Ducha, słuchanie, we współgraniu z poruszeniami Ducha wzbudzonymi we mnie i zwracanie na nie uwagi, następnie odpowiadanie poprzez umożliwianie osobie wyrażenia nieco więcej z tego, co jest niemal niewyraźne - wszystko to jest głęboko ignacjańskie i apostołskie. Cóż może być bardziej uwalniające i zachęcające od prawdy i miłości w Duchu niż wysłuchać jeszcze raz, a następnie, we współbrzmieniu z usłyszonymi treściami, potwierdzić je? Ludziom "dobrej woli" z każdej warstwy społecznej można pomóc w rozpoznaniu, że są pociągani ku Bogu (ku Dobru) i ku odpowiedzi na to. Może się to wydawać rozeznaniem elementarnym, rozeznaniem na poziomie świeckim, lecz wierzę, że jest ono realne w naszych czasach. Pokój, życie i energia Ducha, raz doświadczone i rozpoznane, stanowią podstawę, z którą inne poruszenia mogą współgrać lub być porównywane. Jeśli im pomożemy, ludzie mogą zostać zachęcani do zauważenia, co odciąga ich od tego dobra. Jest to droga "przekształcania kryteriów oceny stosowanych w naszym społeczeństwie" (Josefina Errazuriz, w Progressio 4,1990).

Pobudzająca, słuchająca postawa człowieka procesu wydaje się zawierać w sobie zarówno ignacjańskie rysy rozmowy duchowej, jak i rozeznawania. Jest to postawa głęboko wspólnotowa, a może również być głęboko apostołska. Jest to, wreszcie, kontemplacja w działaniu. (ZO 8 a,b,c, d również mogą być odczytywane w tym świetle).

Wierzymy, że Bóg objawia się w określeniach używanych w naszej kulturze, które nie są tradycyjnym językiem mówienia o Bogu, a które jednak są Boże. Posiadamy środki, a także powołanie, by słuchać i odpowiadać. Żniwo jest wielkie a droga jest radykalna, głęboko prowokująca i owocna. Czy jest ona drogą misji wspólnotowej?

Kiedy nawróceni Grecy wchodzili do pierwotnego Kościoła, wcześnie chrześcijanie pochodzący spośród Żydów musieli znaleźć nowy język. Ignacy i jego towarzysze prowadzeni byli do radykalnego, bezprecedensowego sposobu postępowania jako wspólnota apostołska w szesnastym wieku. Wierzę, wraz z o. Osuną, że prawdziwie ignacjańskie rozumienie wspólnoty zawiera w sobie zarodki uaktualniania się, by odpowiedzieć naszym czasom i naszemu światu. Jeden z zarodków uaktualniania się leży w naszym procesie WŻCh i w ludziach procesu, którzy stopniowo mogą stawać się wolnymi, by pozwalać innym wyrazić ich doświadczenie w ich własnym języku, "wejść ich drzwiami" i umożliwić większą świadomość Boga oraz odpowiedź Mu. Nasz proces proponuje drogę inkulturacji i głębokiego dialogu, by znajdować prawdę w różnicach, drogę ewangelizacji i uniwersalności. Ta droga Ducha ograniczona jest tylko naszą odmową dawania odpowiedzi!

Punkt 7 ZO jest zasadą, którą należy zgłębiać i żyć nią, gdziekolwiek się znajdujemy na naszej drodze WŻCh - a nie ideałem, którego nigdy nie osiągniemy. Głębokie powołanie do wspólnoty apostołskiej z punktu 7 ZO jest i dzisiaj prawdziwe, aktualne i prorockie.

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO8

ŻYCIE APOSTOLSKIE

Jako członkowie pielgrzymującego Ludu Bożego otrzymaliśmy od Chrystusa misję świadczenia o Nim wobec ludzi poprzez postawy, słowa i czyny. Jednoczymy się z Jego misją "niesienia dobrej nowiny ubogim, głoszenia wolności jeńcom, przywracania wzroku niewidomym, uwalniania uciskanych oraz obwoływania czasu łaski Boga" (por. Iz 61,1n; 58,6). Życie nasze ze swej istoty jest apostołskie. Teren misji podejmowanej przez WŻCh jest nieograniczony; rozciąga się zarówno na Kościół jak i świat, byśmy mogli nieść ewangelię zbawienia wszystkim ludziom i społeczeństwom, poprzez otwieranie serca na nawrócenie i walkę o przemianę zniewalających struktur.

a) Każdy z nas jest wezwany przez Boga, aby wprowadzać Chrystusa i Jego zbawcze działanie w swoim najbliższym środowisku. To osobiste apostołstwo jest konieczne, aby Ewangelia ciągle rozszerzała się przenikając każdego człowieka oraz różne sytuacje i miejsca.

b) Jednocześnie podejmujemy wspólne zaangażowania apostołskie w zespołach, grupach apostołskich różnego typu, inicjowanych lub wspieranych przez Wspólnotę odpowiednimi strukturami albo przez włączanie się w działalność istniejących organizacji świeckich, religijnych.

c) Wspólnota dopomaga nam rozwijać apostołskie zaangażowanie w jego różnych aspektach, uwrażliwiając na problemy najbardziej naglące i powszechne, szczególnie poprzez rewizję życia, rozeznanie indywidualne oraz rozeznanie we wspólnocie. W ten sposób pragniemy odczytywać apostołski sens każdej sytuacji życia codziennego.

d) Wspólnota przynagla nas do głoszenia Słowa Bożego i pracy nad reformowaniem struktur społecznych poprzez uczestnictwo w wysiłkach wyzwolenia ofiar wszelkich form dyskryminacji. Dążymy do ewangelizacji kultury. Pragniemy rozwijać ducha ekumenizmu, współpracując w inicjatywach przyczyniających się do jedności chrześcijan. Nasze zaangażowanie znajduje swe stały inspirację w Ewangelii Chrystusa ubogiego i pokornego.

"Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i aby owoc wasz trwał". Wokół tego fragmentu Pisma skupiło się Zgromadzenie Ogólne przyjmując tekst *Zasad Ogólnych*. Wspólna uwaga koncentrowała się na misji i dla wszystkich było jasne, że problem nie leży w przyjęciu określonego programu, lecz w pozostawaniu w łączności z Chrystusem, aby być zdolnym do przynoszenia owocu. Punkt 8 ZO - najdłuższy punkt części pierwszej - definiuje naszą misję jako udział w misji Chrystusa i stawia wyzwanie nam jako osobom i wspólnotom. Jest również pomocny w ocenie i rozszerzaniu naszego zaangażowania apostołskiego.

Wokół punktu 8 ZO

Punkt 8 ZO należy do części pierwszej: Nasz Charyzmat. To ma nam przypominać, że praca apostołska nie jest tylko jednym z zaangażowań WŻCh, lecz jest istotną częścią naszego charyzmatu. Na nasz charyzmat składają się trzy nierozłączne elementy: wspólnota, duchowość i misja. Gdy WŻCh przestanie być apostołskie, przestanie być WŻCh. WŻCh nie może być jedynie grupą modlitewną, miejscem kształtowania duchowości czy grupą dyskusyjną.

WŻCh nie może być również jedynie grupą organizującą akcje społeczne, grupą nacisku czy grupą roboczą. Na mocy *Zasad Ogólnych* WŻCh zobowiązuje się do podejmowania trudu przełamywania wszelkich przeszkód utrudniających wprowadzanie Królestwa Bożego na tym świecie, przeszkód natury ludzkiej, społecznej czy strukturalnej. WŻCh wierzy i musi wierzyć, że może tego dokonać jedynie poprzez swój charyzmat, określony w punkcie 1 ZO jako inspiracja Ducha Świętego. Charyzmatu doświadczamy jako oświecenia, wezwania i obietnicy.

Kolejność różnych Zasad znajdujących się w części pierwszej nie jest przypadkowa, gdyż już poprzez nią objawiają się niektóre głębsze elementy każdej z nich.

Punkt 8 ZO, traktując o życiu apostołskim WŻCh, podejmuje zagadnienia poruszane we wstępie i w zakończeniu punktu 6 ZO. Punkt 6 ZO rozpoczyna się stwierdzeniem, że Chrystus "kontynuuje swą misję zbawienia", zaś kończy się wnioskiem o "pracy nad urzeczywistnieniem Królestwa Bożego na ziemi" oraz "gotowości bycia posłanym tam, gdzie potrzeby Kościoła tego wymagają".

Chociaż istnieje jeden Kościół powszechny i jedna misja, to wiele jest charyzmatów udzielanych przez Ducha Świętego. Stąd mnogość powołań świeckich, kapłańskich i zakonnych w Kościele. Musimy odczytywać Punkt 8 ZO w świetle wybrania nas przez Jezusa do tworzenia otwartej i dyspozycyjnej wspólnoty, jako głównego narzędzia kontynuowania Jego dzieła na ziemi.

Pomiędzy tymi dwoma punktami *Zasad Ogólnych*, poświęconymi "Czuciu z Kościołem" (ZO 6) i "Życiu apostołskiemu" (ZO 8) umieszczony jest punkt 7 ZO, poświęcony zagadnieniu "Więzi wspólnotowych". Jako wspólnota czująca z Kościołem, WŻCh musi przyswajać sobie swój specyficzny charyzmat, a także pielęgnować szczególny dar tworzenia więzi. Jedynie wówczas będzie ona skutecznym narzędziem pracy dla Ewangelii.

Z kolei po punkcie 8 ZO następuje "Zasada maryjna" (ZO 9) misji WŻCh, według której spoglądamy na Maryję jako na wzór naszej misji.

Pielgrzymowanie i apostołstwo

"Jako członkowie pielgrzymującego Ludu Bożego"

Dla większej wierności wizji Kościoła przedstawionej w Piśmie Świętym i w dokumentach Soboru Watykańskiego II, punkt 8 ZO opisuje Lud Boży słowem "pielgrzymujący". Słowo to stale nam przypomina, że nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść (Hbr 13,14). Praca nad ustanowieniem Królestwa Bożego na ziemi nie jest kontraktem, który musimy wypełnić w określonym czasie, osiągając określone rezultaty. Jako lud pielgrzymujący musimy być zawsze gotowi pójść dalej, bez względu na to, do jakiego punktu doszliśmy, poza to, co w danej chwili osiągnęliśmy: szukamy Boga zawsze większego (zob. 1 J 4,20). Wyćwiczeni w rozeznawaniu ignacjańskim, oraz "będąc wrażliwymi na znaki czasów i poruszenia Ducha Świętego" (ZO 6) będziemy często wzywani do przekraczania litery tego tekstu (ZO 1), aby słuchać Ducha mówiącego nowym głosem w Kościele i w świecie.

Powołanie Boże: Misja otrzymana od Chrystusa

"Otrzymaliśmy misję świadczenia o Chrystusie wobec ludzi".

Podczas gdy główna część punktu 8 ZO twierdzi, że nasza misja pochodzi od Chrystusa, podpunkt a) mówi nam, że "każdy z nas jest wezwany przez Boga". Każde osobiste powołanie pochodzi od Boga, od którego pochodzi też "każde dobro, jakie otrzymujemy i wszelki dar doskonały" (Jk 1,17), zob. *ĆD* 237). Na mocy Wcielenia, które jest dziełem Trójcy Świętej (*ĆD* 108), każde powołanie rozkwita w misję otrzymaną z rąk Chrystusa, jako że On sam jest pierwotną "misją" Trójcy Świętej dla świata.

Nawrócenie i apostołstwo

"przez postawy, słowa i czyny"

Odnawiając Przymierze, Jezus uczy nas, że działania i słowa skierowane na zewnątrz nie są jedynymi obszarami, gdzie jesteśmy dotknięci grzesznością: musimy nauczyć się patrzeć w głąb serca i umysłu (Mt 5,20-48). Podobnie w "Modlitwie Przygotowawczej" przed każdą medytacją *Ćwiczeń Duchownych* modlimy się o łaskę "aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane na służbę i chwałę Jego Boskiego Majestatu".

W tym samym duchu, punkt 8 ZO dodaje do dawnego tekstu, który mówił jedynie o "słowach i czynach", słowo "postawy". Często z bólem uświadamiamy sobie rozdarcie pomiędzy naszymi słowami a skłonnościami naszego serca (por. Iz 29 29,13, Mk 7,6): to właśnie z wnętrza, z ludzkiego serca, pochodzą złe intencje (Mk 7,20). Moje serce jest ważną częścią pola bitwy, na którym toczy się walka o Królestwo Boże. Osobiste nawrócenie jest integralnym elementem zaangażowania apostołskiego.

Apostolał prorocki i mesjański

"... misją niesienia dobrej nowiny ubogim, głoszenia wolności jeńcom, przywracania wzroku niewidomym, uwalniania uciskanych, oraz obwoływania czasu łaski Boga."

Źródło tych słów jest jednocześnie prorockie i mesjańskie, pochodzi jednocześnie ze Starego i Nowego Testamentu. W synagodze w Nazarecie Jezus Przeczytał fragment z proroka Izajasza (Iz 61,1-2; zob. Łk 4,16-22):

Duch Pański spoczywa na Mnie,
ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie,
abym ubogim niósł dobrą nowinę
więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie;
abym uciśnionych odsyłał wolnych,
abym obwoływał rok łaski od Pana.

Możemy przypuszczać, że Jezus rozmyślnie wybrał ten właśnie fragment, z pełną świadomością, że dotyczy on Jego misji mesjańskiej. W różnych kontekstach i na różne sposoby Izajasz powtarza tę fundamentalną koncepcję Cierpiącego Sługi Jahwe. Podobnie Jezus wielokrotnie w swoim życiu odwołuje się do tych słów, aby przybliżyć charakter swojej misji (Mt 11,1-11). Z pewnością uznał On te słowa za najtrafniej wyrażające cel Jego życia.

Podobny duch rozeznania każe WŻCh posługiwać się tymi samymi słowami dla wyrażenia swojego rozumienia misji otrzymanej od Chrystusa.

Prorockie i mesjańskie podłoże tych słów jest ważnym powodem włączenia ich do *Zasad Ogólnych WŻCh*. Nie są one listą obowiązków obywatelskich czy społecznych, ani też programem działania. Po pierwsze należy pamiętać, że tekst ten nie obejmuje wszystkich aspektów misji: obszar misji WŻCh nie zna granic.

Jak każde słowo Boga, tekst z Księgi Izajasza, przeczytany przez Jezusa jest objawieniem, zaproszeniem, nakazem i obietnicą.

Tekst ten jest objawieniem, gdyż Bóg oświeca naszą drogę poprzez słowo objawione i objawiające. Bóg posiada i moc i prawo, by nami dysponować, ukazywać nam nakaz wyływający z serca zaangażowanej miłości. A jednak Miłość Boża zawsze szanuje wolność, udzieloną nam w momencie stworzenia i dzięki temu możemy odbierać Boże przykazania jako zaproszenie (zob. ĆD 91-98), jako powołanie, jako wezwanie otrzymane od Boga (ZO 2, ZO 8a). Omawiany tekst jest wreszcie obietnicą, gdyż jedynie Bóg może uwieńczyć trud naszego zaangażowania apostołskiego owocem, który jest czystym darem.

Tekst ten jest objawieniem, ponieważ każda misja chrześcijańska ma swe ostateczne źródło w Bogu. Objawione Słowo Boże wznosi się ponad ludzką mądrość i pozwala ujrzeć świat takim, jakim widzą go Trzy Osoby Boskie, z jego "wielką różnorodnością osób, miejsc i sytuacji" (ZO 1, ZO 8a, ĆD 101-109). Nie istnieje jeden uniwersalny "plan strategiczny", który byłby w stanie wprowadzać sprawiedliwość zawsze i wszędzie, czy to w odniesieniu do konkretnej społeczności, czy do danej jednostki.

Pierwsze zdanie punktu 8 ZO nie zawiera początkowych słów fragmentu Księgi Izajasza, odczytanych przez Jezusa: "Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił". Tym niemniej, WŻCh zdaje sobie sprawę z wagi tych słów, ogłaszających obecność Ducha. Świadczy o tym inne zdanie z punktu 8 ZO "życie nasze ze swej istoty jest apostołskie" i zwrócenie uwagi na otwieranie serca na nawrócenie. Jezus nie posyła swoich Apostołów bez daru Ducha (J 20,21-23, Dz 1-8). Członkowie WŻCh mogą przyjąć nakaz, wynikający ze słów Izajasza, jedynie jako chrześcijanie namaszczeni, otwarci na ciągłe nawracanie się i obdarzeni szczególnym charyzmatem.

Ukierunkowanie apostołstwa WŻCh

W świetle powyższych rozważań, a także zasady rozeznawania, wewnętrznie związanej z duchowością ignacjańską (ZO 2,8c), musimy rozumieć punkt 8d ZO. Podpunkt ten jest bardziej pragmatyczny i wskazuje na te obszary współczesnego doświadczenia ludzkiego, które winny przyciągnąć naszą uwagę. Choć może on łatwo stać się podstawą do stworzenia skutecznego i wydajnego programu wypełniania misji, to jednak należy pamiętać, że jest to jedynie "zasada" a nie program. Poszczególne wspólnoty będą nieraz musiały poświęcić wiele czasu na rozeznanie, jak ważne są dla nich poszczególne zagadnienia z tego podpunktu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podpunkt d) zaczyna się i kończy tą samą zasadą: Słowo Boże, Ewangelia Chrystusa ubogiego i pokornego. Po raz kolejny *Zasady Ogólne* uświadamiają nam podstawową różnicę między zwykłym programem działalności społecznej a chrześcijańskim zaangażowaniem w przygotowywanie tego świata na przyjście Królestwa Bożego.

Stwierdzenie z podpunktu a) o konieczności osobistego apostołstwa, znajduje swoją przeciwwagę w podpunkcie b). Słowo "wspólnota" w nazwie WŻCh jest wyrazem innego ważnego elementu w charyzmacie tej "Drogi życia". Stąd, abyśmy pozostali wierni charyzmatowi, misja realizowana przez członków wspólnoty musi przynajmniej w części mieć wymiar zespołowy, czy grupowy. Członek WŻCh, który w indywidualnym apostołowaniu może wykazywać dużą inicjatywę, musi w pewnym punkcie doświadczyć, co oznacza praca dla Królestwa Bożego w jedności z innymi.

Zasady Ogólne dopuszczają dużą swobodę: misja wspólnotowa może być realizowana zarówno na zewnątrz WŻCh, jak i w jej ramach. Niezależnie od tego, czy nasza misja, apostołstwo i służba ma charakter zaangażowania indywidualnego, czy wysiłku wspólnotowego, musimy pozostać czujni na głos Ducha. Pomaga nam w tym głównie "rewizja życia", nazwana tak w punkcie 8 ZO, oraz "codzienny rachunek sumienia", określony tak w punkcie 5 ZO (zob. ĆD 43). Nawet jeśli członkowie znajdują swe zaangażowanie w strukturach nie związanych z WŻCh, to nadal mogą czerpać siły do działania apostołskiego ze Wspólnoty i z jej duchowości.

Podpunkt c) punktu 8 ZO zachęca nas również, byśmy byli otwarci na to, co "najbardziej naglące i powszechne". Ta sama myśl, choć wyrażona w innych słowach i przez inne obrazy, jest mocno zaakcentowana w *Ćwiczeniach Duchownych* i innych pismach św. Ignacego. Wszystko to, co wąskie i ograniczone, co zbyt lokalne czy parafialne, zbyt mocno skupione na sobie, jest nie do pogodzenia z tajemnicą Trójcy Świętej spoglądającej na wszechświat.

Konkluzja

"Nasze zaangażowanie znajduje swą stałą inspirację w Ewangelii Chrystusa ubogiego i pokornego".

To końcowe zdanie punktu 8 ZO ma na celu zwrócenie się ku podstawowemu źródłu wszelkiej misji apostołskiej i służby, ku osobie Jezusa Chrystusa z Nazaretu.

Historyczne życie Jezusa jest zdarzeniem z przeszłości, musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że nie jest ono wyłącznie przeszłością: samoogłocenie się Jezusa znajduje swe przedłużenie w naszym życiu, gdy podejmujemy apostołstwo "w każdej sytuacji życia codziennego" (ZO 8c).

Gdy spojrzymy w ten sposób na takie sprawy jak "praca nad reformowaniem struktur społecznych" nie wydadzą się nam one jedynie dodatkami do głoszenia Słowa Bożego: są one raczej dla nas pewnymi skutecznymi sposobami wnoszenia Ewangelii w dzisiejszy świat.

Pogłębione rozumienie Zasad Ogólnych - ZO9

MARYJA - WZÓR NASZEJ MISJI

Duchowość naszej Wspólnoty jest skoncentrowana na Chrystusie, stąd rolę Maryi widzimy w relacji do jego Osoby: jest Ona wzorem naszej współpracy w misji Chrystusa. Współpraca Maryi z Bogiem rozpoczęła się od Jej "tak" w misterium Zwiastowania-Wcielenia. Jej owocna służba, którą między innymi dostrzegamy w nawiedzeniu św. Elżbiety, oraz solidarność z ubogimi, rozważana w Magnificat, ubogaca naszą motywację pełniejszego zaangażowania się na rzecz szerzenia sprawiedliwości we współczesnym świecie. Współpraca Maryi w misji Syna, trwająca przez całe Jej życie, inspiruje do pełnego oddania się Bogu, w jedności z Maryją, która akceptując plany Boże stała się naszą Matką, Matką wszystkich ludzi. W ten sposób potwierdzamy naszą misję służenia światu, otrzymaną na chrzcie i bierzmowaniu. Czimy Maryję, Matkę Boga w sposób szczególny i ufamy Jej wstawiennictwu w realizacji naszego powołania.

Punkt 9 *Zasad Ogólnych* akcentuje naszą więź z Marią i maryjny wymiar naszej duchowości. Maria jest dla nas żywym wzorem do naśladowania. Jest ona włączona w historię Chrystusa. Prowadzi nas nie tyle do złączenia z Chrystusem, jako że już jesteśmy z Nim złączeni poprzez Chrzest, ile do pogłębienia i zintensyfikowania tego złączenia przez kontemplację Zwiastowania i Wcielenia podczas *Ćwiczeń Duchownych*.

O. Louis Paulussen SJ, w swej przedmowie do pracy Josee Gsell`a *Companions of the Road with Mary* pisze, że "nie jesteśmy w stanie przeniknąć tajemnicy Maryi bez Chrystusa, Światłości świata, która oświeca wszystkie tajemnice wiary. Pobożność maryjna jest niezrozumiała bez światła Chrystusa, bez wizji naszego weń włączenia". To samo stara się wyrazić początek punktu 9 ZO. Wspomniana przed chwilą przedmowa stwierdza również: "Słynna grupa Leunis'a (zwana Prima Primaria) przyjęła nazwę "Zwiastowanie" od nazwy kaplicy Kolegium Rzymskiego. Tajemnica Zwiastowania i Wcielenia jest punktem wyjścia, podstawą i sercem Zasad Ogólnych".

Współpraca Maryi z Bogiem rozpoczyna się od jej "TAK"

Jose Gsell przedstawia wspaniałą medytację na temat TAK Maryi. Jej TAK jest odpowiedzią wiary. Jest wezwana i powinna odpowiedzieć. Mówi swemu Panu całkowite TAK. Oddaje całą siebie w ręce Boga. Przyjmuje swoje powołanie, którego szczegółowe znaczenie i konsekwencje zostaną wyznaczone w przyszłości. Istnieje jedność między osobą, którą jest - oraz misją, którą otrzymuje. Wyjątkowość Jej osoby i Jej udziału w misji polega na tym, że "być" i "działać" są odtąd na zawsze jednym.

Jej TAK jest odpowiedzią miłości. Dotknięta Miłością, która daje z siebie samej, staje się miłością, która otrzymuje i przekazuje światu Życie. W niej dokonuje się zjednoczenie Boga, który zbawia - z ludzkością, która jest zbawiana. Misja, którą otrzymuje, wiąże Ją z historią zbawienia świata. Maryja staje się łącznikiem między niebem i ziemią, miejscem na ziemi, z którego wytrysnęło źródło życia i z którego życie będzie strumieniami spływać na ludzkość, gdyż w Maryi nie znajdzie przeszkód utrudniających swój bieg. Maria jest pełnym oddaniem się Bogu, w pełni do Jego dyspozycji. Jest Służebnicą Pańską. Stanie się jej tak, jak Pan zapowiedział.

My moglibyśmy do medytacji Jose Gsell`a dodać kolejny punkt. Jej TAK jest odpowiedzią życia. Jest wyrazem Jej totalnego zaparcia się siebie, aktem oddania do dyspozycji Boga zarówno swego ciała, jak i wszystkiego, co posiada. Wypowiedziane w jednej chwili, potwierdzone jest całym Jej życiem. Maryja odkryła znaczenie życia i żyła jego pełnią. Będąc w pełni człowiekiem i będąc całkowicie wolną, Maria staje się dla nas żywą obecnością i klimatem życia, który zachęca i wspiera nas w szukaniu chwały Bożej. Chwała Boża to ludzie w pełni ludzcy, w pełni żywi (św. Ireneusz).

Podobnie jak snop, związany w środku, rozszerza się u swoich końców, tak życie Maryi, w całym swym bogactwie, zebrane jest w tym jednym słówku TAK. Wszystkie lata, które przeżyła do tego momentu, prowadziły do niego, a wszystkie następne z niego wypływały. Łaska Boża pozwoliła Jej wypowiedzieć to słowo, a poprzez jego wypowiedzenie Maryja pozwala, by łaska Boża w niej działała. To ukierunkowuje całe Jej istnienie ku Bogu, z dala od egoizmu i skupienia na sobie. To czyni Ją całkiem przejrzystą, tak, że poprzez nią Światło w całej swej pełni mogło przyjść na świat. Daje to Bogu miejsce, którego potrzebował, by stać się człowiekiem. Jezus jest ucieleśnieniem TAK wypowiedzianego przez Maryję, owocem Jej fiat; trudno o obfitszy owoc. Jej fiat w żaden sposób nie ogranicza Jej osoby, przeciwnie, daje Jej całkowite spełnienie i staje się pierwowzorem wszelkiej chrześcijańskiej owocności.

Przychodzimy do Ciebie
Matko naszego Pana i matko nas wszystkich,
by dziękować Ci za twoje TAK
które przyniosło nam wcielenie Bożego TAK
i przywróciło życiu jego pełnię.
Prosimy Cię,
ucz nas, jak naśladować Cię w wypowiedaniu naszego TAK
z wiarą i odwagą.
Ty znasz cenę życia wypowiedzianym TAK
Chroń nas w prawości i w radości.
Uproś nam u swego Bożego Syna
łaskę ciągłego powtarzania naszego TAK
z coraz większym oddaniem,
abyśmy doświadczyli jak wzbogaca ono
sens naszego życia.
Obyśmy za Twoją inspiracją
stali się użyteczni w budowaniu Królestwa Bożego
teraz i na wieki wieków. Amen.

O. Peter-Hans Kolvenbach, rozważając TAK Marii, powiedział: "Aby ta misja pośrednictwa mogła dojść do skutku, Pan Bóg poprosił Panią naszą o Jej TAK w Jego dziele zbawienia. W kontemplacji o Królestwie Ignacy jedynie zarysowuje kształty tego zaproszenia i tego TAK. Zachęcając nas do rozważania tajemnic Chrystusa, do szukania wewnętrznego poznania Pana, aby w Jego Duchu być zdolnym do dokonywania wyborów i podejmowania decyzji, które wcielać będą nasze TAK w codzienne życie, św. Ignacy zawsze każe nam odwoływać się do Matki Boskiej i na Jej przykładzie uczy, jak wchodzić w rozmowę z Synem i jak mówić TAK Bogu Ojcu. W jaki sposób więc z Marią wpływa na przekładanie przez Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego Królestwa Bożego na codzienną rzeczywistość życia? Oczywiście, nic w

Ewangeliach nie mówi nam, jakoby Pani nasza ewangelizowała. Nie należy Ona do Dwunastu i przemawia jedynie swą cichą obecnością między nimi. Pan nie powołuje nas, byśmy dosłownie kopiowali sposób, w jaki Pani nasza konkretnie wyraziła swoje TAK, ani nawet do Jej naśladowania. Tym niemniej, konkretny sposób realizacji królestwa, do którego Pan powołuje każdego z nas i Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego, zawsze będzie inspirowany tym samym dynamizmem, który jest podstawą sposobu postępowania Pani naszej. Dynamizm ten jest od początku i zawsze naznaczony radykalnym charakterem TAK. Ten radykalizm zmusza Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego, by, idąc za przykładem Pani naszej, nie znały nic oprócz Ewangelii, i to całej Ewangelii. Nie dajemy się porwać sloganom i ideologiom, uwikłać w drugorzędne problemy i wątpliwości dla samej przyjemności wątpienia. Z pewnością, życie każdego z nas jest złożone, a nasze organizacje - skomplikowane, lecz jest to tylko jeszcze jeden powód, aby wrócić do radykalnej wymowy tego TAK Pani naszej, które św. Ignacy umieszcza wśród całego tego zamieszania, które cechuje życie człowieka".

Nasza pobożność maryjna zaczęła nabierać nowego znaczenia w miarę dojrzewania członków WŻCh jako chrześcijan. Postawy Maryi, które nabierają coraz większego znaczenia to: Jej otwartość i czysta chłonność, przejrzystość, Jej bezwarunkowa akceptacja woli Bożej, która czyni Ją nadzwyczajną kobietą w codzienności, Jej ubóstwo duchowe. Pani nasza, jak nazywa ją św. Ignacy, jest kobietą głębokiej wiary, zaufania i modlitwy (Łk 2,19), wewnętrznie wolną i zdolną do nieustannego rozeznawania woli Bożej. Za pomocą ignacjańskich *Ćwiczeń Duchownych* Maryja prowadzi nas do zrozumienia prawdziwego sensu naszego do Niej nabożeństwa i do prawdziwych wymagań związanych z naszym zaangażowaniem w WŻCh. Zaprasza nas do zgłębiania znaczenia Jej TAK wobec Bożego planu i przynagla nas, byśmy przemieniali nasze życie w TAK wobec naszej misji.

Nawiedzenie i Magnificat: Jej TAK staje się widzialne

Jej pośpiech przy wyruszaniu w drogę, Jej pozdrowienie, Jej wyznanie wiary - zostały natychmiast zauważone przez Jej kuzynkę Elżbietę. Jej obecność i trzymiesięczna pomoc (aż do narodzin Jana Chrzciciela) są konkretnym i widzialnym wyrazem Jej skutecznej służby Elżbiecie. Wyśpiewany przez Nią wówczas hymn uwielbienia pozwala nam ujrzeć w Maryi wzór naszej misji dzisiaj. Pierwsza część (Łk 1,46-50) dotyczy tego, co Maria jako prosta kobieta otrzymała od Boga. Część druga (Łk 1,51,55) wychodzi od tego jednostkowego doświadczenia i uogólnia je. Sposób, w jaki Bóg działał względem Maryi jest typowy dla Jego działania względem ludzkości i całego stworzenia. Jest to Bóg wierny swoim obietnicom, który wywyższa pokornych, głodnych syci swoimi dobrami, rozprasza pyszniących się, strąca władców z tronu, a bogatych odprawia z niczym. W tym fragmencie możemy odczytać wezwanie do sprawiedliwości - by być jak Ojciec i Jego Syn, którzy mają szczególny wzgląd na ubogiego. Ta druga część pieśni mówi o Bogu, który karze niesprawiedliwych i wybawia uciśnionych. Bóg odwraca sytuację, w której światowa moc i bogactwo, bez względu na sposób jego zdobycia i utrzymywania, są jedynymi czynnikami określającymi znaczenie człowieka wobec Boga i bliźniego.

Tym, co umożliwiło Marii pełne oddanie siebie w Jej ubóstwie zwykłego stworzenia, była mocna wiara w niezmienną miłość Boga. Nauczyła się z Pism, że to Bóg jest Panem historii, a Jego drogi nie są drogami ludzkimi i nie ma dlań nic niemożliwego. Nazywając siebie uniozoną służebnicą Pańską, Maria rzeczywiście uczestniczyła w upokorzeniach ludzi tamtych czasów. My także jesteśmy powołani do uczestnictwa w upokorzeniach ludzi uciskanych,

potrzebujących i zepchniętych na margines. Musimy wraz z nimi podjąć walkę o promocję tych wartości, którymi kierował się Jezus oraz o wprowadzanie Królestwa Bożego. Maryja jest w ten sposób ucieleśnieniem naszej nadziei i radosnego oczekiwania, pomagając nam w zrozumieniu skargi ubogich poprzez zaliczenie się do nich.

Maria utożsamiała się z misją Jej Syna, którą było wyzwolenie ludzi z wszelkiej niewoli i którą wypełniała nie przez agitację, agresję i przemoc, lecz dzięki całkowitemu oddaniu się Jezusowi i Jego misji, używając jedynie takich środków jak: dar z siebie, miłująca służba i współczucie potrzebującym. Maria jest wcieleniem tych postaw, których nasze społeczeństwo bardzo dziś potrzebuje - by zwracać uwagę na to, co mówi nam toczące się wokół nas życie, czy to w jego wymiarze rodzinnym, czy społecznym, a w szczególnie uprzywilejowany sposób - na potrzeby najuboższych spośród nas, zepchniętych na margines, pogardzanych, pozbawionych głosu, pomocy i siły. Maria wzywa nas, członków WŻCh, którzy tęsknimy za nowym, sprawiedliwym światem, do wprowadzenia radykalnej zmiany w świecie przez skupienie naszej uwagi na Jezusie. W naszym ewangelicznym podejściu akcent położony jest na pilną potrzebę osobistego przyswojenia Chrystusa. Przez udział w życiu Chrystusa, jak Maryja, odrzucamy nasze fałszywe "ja" i stajemy się wolni do rozeznawania i wzrostu w prawdzie mocą Ducha, który mieszka w nas i który buduje nasze wspólnoty miłości i służby.

O. Kolvenbach, w swej pracy *Mary in the Spiritual Exercises* pisze, że "Odpowiedź Pani naszej na zaproszenie Tego, Którego Imię jest Święte" stanowi, w kategoriach pewnego szczególnego aspektu, niewyczerpalne źródło inspiracji dla tak wielu osobistych i wspólnotowych inicjatyw w ramach budowania Królestwa Bożego".

Misja Marii a duchowość WŻCh

W tym sensie, wymiar maryjny duchowości WŻCh ukształtowany został przez szczególne rysy misji Pani naszej, które uderzyły Ignacego Loyolę w sposób głęboko osobisty. Ignacy zawsze szanuje w spotkaniu każdej osoby z Bogiem jej "smak" duchowy i nie narzuca żadnego szczególnego nabożeństwa.

W *Ćwiczeniach Duchownych*, Ignacy z upodobaniem zachęca nas do modlitwy Zdrowaś Mario i zaprasza nas do odkrywania, w jakim stopniu Jej misja w Chrystusowym dziele zbawienia trwa dzisiaj, dzięki naszym trudom i zaangażowaniu - ponieważ tak właśnie chce Bóg.

Jeśli WŻCh czerpie inspirację z ducha Ignacego, kryterium autentyczności jej duchowości jest konkretne zaangażowanie w służbę innym, które tę duchowość "wciela". Ignacy zaprasza nas nie do zgłębiania tajemnicy Maryi, uczuć Jej serca, lecz do otrzymania od Boga, podobnie jak Ona, naszej misji na dzisiaj w WŻCh. Ktokolwiek idzie wraz z Ignacym poprzez tajemnice życia Chrystusa, ciągle odkrywa Panią naszą w Jej misji wprowadzania życia. Ta misja Pani naszej wynurza się wciąż z ukrytego i ciemnego życia; wynurza się z monotonnej, wyniszczonej egzystencji pewnej ubogiej kobiety z zapomnianego zakątka Palestyny, z dala od wielkiej historii, polityki i wytwornej kultury. A jednak - co jest bardzo istotne dla naszej misji - Pani nasza wie, że jest pośredniczką, wie, że przynosi innym zbawienie i życie. Każdy z nas jest głęboko świadomy tego, że wszystko, co mamy, otrzymaliśmy za pośrednictwem innych. W naszym współczesnym społeczeństwie liczne przypadki i okoliczności stawiają nas wobec faktu naszej wzajemnej zależności i pokazują nam, jak nasze życie, a nawet nasze zbawienie związane jest z życiem i zbawieniem innych. Ta "solidarność" wpisana jest w naszą ludzką

naturę, ponieważ stanowi ona odbicie w każdej osobie komunii Trójcy Świętej. Nawet w naszych czasach, w przypadku nieszczęścia, jesteśmy świadkami i czynnie uczestniczymy w gestach, w reakcjach hojnej i spontanicznej solidarności. Mimo tego, ogólnie rzecz biorąc, dzielenie się, wyrażanie wobec innych co im zawdzięczamy, co dzięki nim otrzymaliśmy, jest ciągle rzeczą niezwykle dla nas trudną.

Członkowie WŻCh, oświeceni przykładem Marii, odczuli wielkie pragnienie życia Jej duchowością: należeć do ubogich Jahwe, ufać Bogu, być do dyspozycji Boga i otwartym na Boży plan. Maryja, którą widzimy podczas Męki, towarzyszącą Mu w drodze na Kalwarię, dzielącą Jego ból, ze łzami, smutkiem i solidarnością, dobrowolnie bierze na swe ramiona wszystko wraz z Jezusem, aby przynieść odkupienie, zadośćuczynienie i wyzwolenie.

Nikt, oprócz Jezusa, nie jest ściślej zjednoczony ze wszystkimi istotami ludzkimi niż Maryja. Obecnie, żyjąc w chwale, też nie jest Ona obojętna na ludzkie dramaty. Tak jak w Magnificat wzięła stronę uniżonych przeciw pysznym, ubogich przeciw potężnym, tak i teraz nadal udziela szczególnie nam jako członkom WŻCh siły i zachęty wraz z Jej rozumiejącym, podtrzymującym i aprobującym wejrzeniem, byśmy byli zaangażowani w zdobywanie wolności i sprawiedliwości dla wszystkich.

W towarzystwie tak kochającej matki znajdujemy siłę i natchnienie do okazywania takiego samego miłującego współczucia wszystkim obciążonym ciężarami życia, smutkiem, żalem, chorobami i krzyżami, dopóki cierpienie się nie skończy i nie przyjdzie wyzwolenie.

Nasze doświadczenia wiary w WŻCh i w *Ćwiczeniach Duchownych*, szczególnie dzięki Adnotacji 19, doprowadziły wielu członków WŻCh do większej świadomości, jak cennym darem jest dla nas Maryja.